DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 25. Piątek, 31 Stycznia (12 Lutego). 1869 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowa Nr. 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się.—Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; —kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nie przyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom.—Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 1-ej do 2-ej po południu.

OD REDAKCJI.

Z powodu zamierzonego wcześniejszego wychodzenia naszego Dziennika, korespondenci miejscy oraz osoby pragnące aby ich artykuły lub doniesienia były zamieszczone w dzienniku tego samego dnia, którego są podawane, zechcą nadsyłać takowe do redakcji, najpóźniej do godziny 9-ej z rana.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 30 Stycznia (11 Lutego).

Najpoddanniejszy Raport Ministra Finansów wraz z Budżetem dochodów i wydatków Państwa na rok 1869, zamieszczony jest w osobnym Dodatku do dzisiejszego numeru Dziennika.

Najwyższa zapomoga. — Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej rozkazać raczył wyasygnować *dziesięć tysięcy rs.* na zapomogę dla mieszkańców gubernji kowieńskiej, cierpiących niedostatek z powodu nieurodzaju, do rozporządzenia jenerał-gubernatora kraju północno zachodniego, dla rozdania podług jego uznania. *(Birżew. Wied.)*.

Order. — Najjaśniejszy Pan, na skutek poświadczenia ministra skarbu o pożytecznej działalności dragomana wice-konsulatu perskiego w Moskwie, *Mir-Dżafara*, w widokach ułatwień w stosunkach handlowych pomiędzy persami i rosjanami na jarmarku niżegorodzkim, Najmiłościwiej udzielić mu raczył, na dniu 24 stycznia 1869 roku, oznaki Cesarskiego i Królewskiego orderu św. Stanisława klasy 3-ej, ustanowione dla niechrześcjan. *(Praw. Wiest.)*.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
ALEXANDRA II,
CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSIJ,
KRÓLA POLSKIEGO,
WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia Komisji Centralnej Spraw Włościańskich, Komitet Urządzający w rozwinięciu odpowiednich postanowień swoich postanowił i stanowi:

1) Poddani zagraniczni, chociażby należeli do rzędu rolników, nie mają prawa nabywać w dobrach rządowych, prywatnych, instytutowych i innych, osad włościańskich, które podeszły pod przepisy Ukazów, z dnia 19 Lutego 1864 roku, a gdyby takie osady nabyli, w takim razie mają być do nich w zupełności stosowane przepisy postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 30 Grudnia 1865 roku, odnoszące się do przypadków nabycia osad włościańskich przez nie-włościan.

2) Rolnikom-cudzoziemcom którzy nabyli osady włościańskie już po wydaniu Ukazów z dnia 19 lutego 1864 roku, lecz przed ogłoszeniem niniejszego postanowienia, dozwala się do dnia 1 Kwietnia 1869 roku przyjąć ruskie poddaństwo jeżeli oni tego zażądają i w takim razie osady przechodzą na ich własność; w razie zaś nieprzyjęcia przez nich poddaństwa ruskiego w ciągu tego terminu, zastosowane do nich być mają przepisy wyżej wspomnionego postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 30 Grudnia 1865 roku.

3) Dla tych rolników-cudzoziemców, którzy posiadali osady we wsiach rządowych i majorackich w czasie wydania Ukazów z dnia 19 Lutego 1864 roku i obecnie takowe posiadają, a którzy nie przyjąwszy dotychczas ruskiego poddaństwa, prosić będą o dozwolenie im przyjęcia takowego obecnie, termin do tego, postanowieniem Komitetu Urządzającego z dnia 13 (25) Października 1867 roku (poz. 1385) oznaczony, przedłuża się do dnia 1 Kwietnia 1869 roku.

4) Wszystkie osady rolników cudzoziemców we wsiach rządowych i majorackich, którzy nie złożyli deklaracij na przyjęcie ruskiego poddaństwa lub chociaż złożyli taką deklarację, lecz do dnia 1 Kwietnia 1869 roku poddaństwa tego nie przyjęli, stosownie do Najwyższego Rozkazu z dnia 15 (27) Kwietnia 1866 roku, zawartego w postanowieniu Komitetu Urządzającego z dnia 26 Kwietnia 1866 roku, uznane być mają za pustki podlegające oddaniu na własność włościan; wszakże rzeczonym rolnikom-cudzoziemcom pozostawia się do dnia 1 Stycznia 1871 roku prawo odstąpienia swych osad włościanom, poddanym ruskim, za wzajemnem porozumieniem się z niemi; po upływie zaś tego terminu, osady nie odstąpione włościanom poddanym ruskim, niezwłocznie rozdane być mają pomiędzy bezrolnych na zasadzie ogólnej.

5) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, wkłada się na Centralną i miejscowe Komisje Spraw Włościańskich, oraz na Gubernatorów.

Działo się w Warszawie na 277 posiedzeniu dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1868/9 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*

Członek - Zawiadujący Czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) *J. Sołowjew.*

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 28 Stycznia (9 Lutego) r. b., w ilości rub. sr. 7,971 kop. 50, Joannie *Mniewskiej*, właścicielce miasta

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XI.

(Ciąg dalszy *).

Od tej chwili zmienił się nagle los zakładu Van Klopena: powodzenie jego, jak to zwykle się dzieje w Paryżu, rosło olbrzymio a na domiar rozgłosu, wszystkie subretki, niewiadomo z jakiego powodu, dały sobie słowo wychwalać go pod obłoki.

W chwili naszego opowiadania reputacja zakładu eks-bankruta Roterdamskiego, była już opoką o którą wszelka opozycja niechętnych lub zawistnych, roztrącić się musiała. Doszło do tego, że Van Klopen znaglony został odmawiać wielu obstalunków—czynił to z widoczną dumą, mówiąc:

— Muszę przecież wybierać moich kundmanów, niepodobna mi służyć lada komu! I robił jak mówił—odmawiał często najgorętszym błaganiom—kaprysił jak zepsute dziecko. Rozumie się, że w takich okolicznościach, najszlachetniejsze nawet panie, uważały sobie za honor być ubierane w pracowni modnego krawca; najdumniejsze i najskromniejsze nawet, nie wahały się uchylać przed nim pewnych tajemnic swych figurek, powierzały mu nawet takie, o których nie wiedzieli mężowie ich nawet. Znosiły odważnie wszelkie kaprysy holendra i dozwalały jego dużym i twardym rękom dotykać alabastrowych swych ramion przy braniu miary.

Taką potęgą jest moda!

W salonach zakładu Van Klopena spotykały się i ocierały o siebie najróżnorodniejsze żywioły towarzyskie. Taka np. wielka dama, jak księżna R... nie oburzała się stojąc tam obok sławnej panny Bichy, dla której kaprysu bogaty i piękny baron N. zastrzelił się był niedawno. Być może, szlachetna arystokratka biorąc sobie krawca tej zalotnicy, mniemała iż posiędzie oraz jej władzę uwodzenia...

Pomiędzy tak różnorodną klijentelą swoją, Van Klopen umiał zaprowadzić ścisłą równowagę w rozdawaniu łask swoich... to też stał się wkrótce przedmiotem powszechnego uwielbienia.

Ileż to razy, usłyszał on z najpiękniejszych usteczek takie naprzykład wyrazy:

— Doprawdy mój Klopenku... umrę jeżeli nie zrobisz mi sukni na przyszły czwartek!

Szczególniej w zimie, przed samem rozpoczęciem wielkich balów, szereg powozów ciągnął się długo przed zakładem szczęśliwego Holendra. Pomiędzy godziną dziewiątą wieczorem a północą, dwieście dam tłoczyło się wtedy do jego salonu, dumne że jego ręka przypnie ostatnią szpilkę do ich toalety, szczęśliwe jeśli pozyskają uśmiech jego zadowolenia.

Trzeba go było widzieć wtedy—jak zimny, z miną poważną i cygarem w ustach! odbywał przegląd tego świetnego orszaku, defilującego przed nim pokornie. W pochwałach był ostrożnym i skąpym—wiedząc dobrze iż jedno „bardzo dobrze" z ust jego, upoi rozkoszą jednę klijentkę, lecz może wprowadzić w rozpacz dwadzieścia innych! Zresztą, Van Klopen, wymyślił sobie inny jeszcze, najskuteczniejszy sposób, przywiązania kljentek do swego zakładu: albowiem, skoro zabrane wiadomości, odpowiadały jego widokom i dawały pewną rękojmję—udzielał on kredyt znaczny a kredyt ten dawany był, nie tylko na robotę lecz i na materjał także. Był to więc rodzaj pieniężnego forszusu.

To też Van Klopen był prawdziwym postrachem mężów.

Biedny małżonek! spał sobie spokojnie, uwielbiając rządność i oszczędność swej żony, gdy nagle przebudzony został rachunkiem flegmatycznego Holendra, który mu przedstawiał oblig wydany przez żonę, na 20,000 franków!

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21 i 24.

Lubranice, położonego w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,035 kop. 6, Mikołajowi *Sojmonowowi*, właścicielowi wsi Łuchowska Słoboda, położonej w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Biełgorajskim, Gminie Wola Rożancha, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.— W dniu 8 (20) b. m. i r., o godzinie 11 z rana, w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie przy ulicy Erywańskiej, na publicznem posiedzeniu tychże Władz, Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego zdawać będzie sprawę z czynności swych w upłynionem 2-m półroczu 1868 r. dokonanych.

Magistrat Miasta Warszawy. — Celem uczczenia pamięci, oraz doprowadzenia do skutku życzenia ś. p. Elżbiety Aleksiejówny Księżnej Warszawskiej Hr. Paskiewiczowej Erywańskiej, córka tejże Anna z Książąt Warszawskich Hr. Paskiewiczów Erywańskich, Michała Księcia Wołkońskiego małżonka, aktem urzędowym dnia 2 (14) Czerwca 1856 roku zeznanym, uczyniła dar rsr. 5,000 na coroczne procentem od tej sumy wyposażenie ubogiej panny, jaką Magistrat Miasta Warszawy za wykwalifikowaną do takowego uposażenia uzna. Procent o jakim mowa wynoszący corocznie rsr. 250, przeznaczony jest na posag dla jednej z panien nieskażonych obyczajów, wyznania chrześcijańskiego, córek rzemieślników lub rękodzielników, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskie , niedostatek cierpiącej, w wieku od lat 18 do 30 będącej, z pomiędzy których panny rodem z Warszawy mają pierwszeństwo przed pannami z prowincji, a w każdym razie sieroty zupełne mają pierwszeństwo przed pół-sierotami, które mają ojca, a półsieroty bez matki przed pół-sierotami bez ojca. Uposażenie powyższe udzielane jest pod obowiązkiem zawarcia tego samego roku w którym jest udzielone, związku małżeńskiego, z zawarciem ślubu w dniu 30 Kwietnia (12 Maja), jako w rocznicę zgonu Elżbiety Aleksiejówny Księżny Warszawskiej Hr. Paskiewiczowej Erywańskiej, lub też w dniu najbliższym pomienionej daty przez Magistrat naznaczyć się mającym, gdyby, czy to z powodu przepisów kościelnych, czy też z przyczyny choroby, albo jakiejkolwiek nadzwyczajnej okoliczności, ślub w dniu wzmiankowanym danym być nie mógł. W roku bieżącym dany będzie posag dla jednej panny powyższą kwalifikacją udowodnić mogącej. Kandydatki zatem winny najpóźniej do dnia 8 (20) Marca r. b. zanieść do Prezydenta Miasta Warszawy piśmienne podania, a do takowych dołączyć następujące dowody: 1) Świadectwo przez dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich w roku bieżącym wydane, iż są pannami moralnego życia, wyznania chrześcijańskiego, wychowanemi i stale zamieszkałemi w Królestwie Polskiem, niedostatek cierpiącemi, córkami rzemieślników lub rękodzielników, których imiona, nazwiska i zatrudnienie wyrazić należy. Świadectwa te nietylko co do tożsamości podpisów, ale oraz co do rzetelności swojej poświadczane być winny przez Władzę miejscową, to jest, w Warszawie, przez Komisarzy cyrkułowych, stosownie do przedmiotu, Administracyjnych lub Policyjnych, w innych miastach przez Prezydentów lub Burmistrzów, na wsiach przez Wójtów Gmin. Podpisy Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów, legalizowane być winny przez Naczelników Powiatowych. 2) Metrykę urodzenia swojego przez właściwy Sąd Pokoju ulegalizowaną, na dowód: że są rodem z Królestwa Polskiego i nie liczą lat mniej jak 18, ani więcej jak 30 w dniu do ślubu przeznaczonym, to jest 30 Kwietnia (12 Maja) roku bieżącego. 3) Sieroty i pół-sieroty, powinny dołączyć akta zejścia rodziców, lub też ojca, albo matki, przez Sąd Pokoju ulegalizowane. W razie niemożności złożenia aktów urodzenia lub zejścia, takowe zastąpione być mogą protokółami w myśl art. 54 prawa o małżeństwie sporządzonemi, to jest protokółem Proboszcza, Sądu Pokoju, Burmistrza lub Wójta, spisanym z dwóch osób dobrze im znanych, datę urodzenia lub zejścia poświadczających. Podpis Proboszcza, Burmistrza lub Wójta, ma być legalizowanym przez Naczelnika Powiatu, podpis zaś Sądu Pokoju przez Prezesa Trybunału. W końcu objaśnia się, że pannie, której uposażenie przyznane zostanie, suma posagowa wypłaconą będzie za stosownem pokwitowaniem, nie pierwej aż w dniu, w którym po zawarciu przez nią w terminie naznaczonym ślubu, złoży w asystencji swego męża Prezydentowi Miasta dowód zawartego małżeństwa, przez właściwy Sąd Pokoju poświadczony. W razie zaś niespełnienia warunku zawarcia ślubu w dniu naznaczonym, obdarowana utraci prawo do posagu w roku bieżącym, a suma posagowa złożoną będzie do depozytu Banku na wyposażenie w roku następnym przyznawać się mające, do którego jednak wspomniona obdarowana w roku bieżącym, mieć będzie pierwszeństwo aż do 30 lat swego wieku, z obowiązkiem złożenia na nowo w każdym roku dowodu, moralne prowadzenie się i niedostatek poświadczającego, w porządku co do tego świadectwa powyżej opisanym, przygotowanego. Prośby i dowody na stemplach właściwej ceny pisane być winny.

W rozkazie warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej za N. 30 wydanym, zamieszczono: Na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, wyjeżdżając w dniu dzisiejszym do Petersburga, w interesie familijnym na 28 dni, pełnienie obowiązków Ober-Policmajstra, przez czas mojej nieobecności, poruczam pułkownikowi Kosinskiemu, Policmajstrowi oddziału 2-go m. Warszawy.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 26 Stycznia (7 Lutego) roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 71, na które tudzież na dawniejsze w 483 wnioskach złożono rub. sr. 8,011 kop. 20. Na żądanie zaś 107 uczestników (prócz procentu rub. sr. 10 k. 33½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,485 kop. 93½ i umorzyła książeczek 44. Przeto uczestników 18,813, posiada kapitał rub. sr. 664,913 k. 10½.

Instytut (Konserwatorjum) Muzyczne Warszawskie.— W powołaniu się na poprzednie ogłoszenia, Instytut Muzyczny objaśnia, że zapisy na Kursa wieczorne mogą być odnawiane z początkiem każdego miesiąca, w którym to czasie, również przyjmowani będą nowi kandydaci na też kursa uczęszczać pragnący. Wykład nauk w miesiącu przyszłym rozpocznie się z dniem 31 stycznia (12 lutego) r. b. Opłata miesięczna od kandydatów uczęszczać zamierzających na przedmiota specjalne, jako to: *śpiew*, *fortepjan*, *skrzypcę* i *harmonję*, wynosi rs. 4 miesięcznie za każdy przedmiot,—od uczęszczających zaś na przedmiota zbiorowe, jako to: *zasady muzyki* i *śpiew zbiorowy*, rs. 1 kop. 50.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 30 Stycznia (11 Lutego).

Nadzieja na pokojowe załatwienie sporu grecko-tureckiego, utrwala się, wnosząc z dzisiejszych naszych telegraficznych wiadomości. W Atenach nietylko utworzył się gabinet z programem przyjęcia deklaracji mocarstw, ale i p. Walewski wyjechał ze stolicy Grecji 27 stycznia (8 lutego) z zupełnie przychylną odpowiedzią. Tymczasem puszczona przez angielski dziennik *M. Post* pogłoska, jakoby król Jerzy zamierzał abdykować i przygotowywał się do wyjazdu, sprawiła na giełdzie paryzkiej spadnięcie kursów papierów publicznych, pomimo tego, że samo źródło zkąd wiadomość ta pochodziła, mianowicie, od dziennika stale nieprzychylnego Grecji, powinna była poddać ją w mocną wątpliwość.— Do niepokoju giełdy przyczynił się i artykuł *Patrie*, o groźnym stanie rzeczy w księztwach naddunajskich, lecz dziennik ten tylokrotnie już ogłaszał niepokojące artykuły w celach spekulacyjno-giełdowych, że podobnego rodzaju jego intryga powinnaby była już się zużyć.— Z drugiej strony, jak się zdaje, w Turcji stronnictwo wojownicze, zaczyna słabnąć; główny jego przedstawiciel, minister wojny, Namik-pasza, który, jak szumnie donosił jeden z paryzkich turkofilskich dzienników, poczynił już przygotowania do uruchomienia armji otomańskiej, otrzymał dymisję, a jednocześnie popadł w niełaskę jego syn, zajmujący wysokie u dworu stanowisko.

W Hiszpanji myśl powierzenia trjumwiratowi zwierzchniej władzy wykonawczej, wyraźnie puszczona była tylko na próbę przez *Epoca* i *Gaulois*, w celu zbadania opinji publicznej, która jednak okazała się zupełnie jej nieprzychylną. Urzeczywistnienie tego projektu nową spotyka przeszkodę w tej okoliczności, że p. Olozaga, ambasador hiszpański w Paryżu, wyjechał do Madrytu, dla objęcia godności prezesa kortezów, a mąż ten stanu w liście do rządu tymczasowego, stanowczo oświadczył się przeciwko trjumwiratowi; o ile zdaje się, będzie ustanowiony po otwarciu posiedzeń kortezów, mającem nastąpić właśnie dziś, we czwartek, czasowy dyrektorjat, do sprawowania władzy dopóki kortezy ustawodawcze nie uchwalą kształtu rządu i nowej konstytucji.—Z tych

---

Cóż mu czynić zostawało? trzeba było zapłacić... Tak jest, zapłacić natychmiast lub pozwolić procesować żonę... Gdyż Van Klopen procesował natychmiast i nie wahał się postawić przed kratki sądowe świetną margrabinę de Reversay obok awanturnicy Chinchette, tej samej, która przed trzema miesiącami zginęła tak marnie...

Biada kobietom, które dawały się złowić na kredyt Van Klopena! Ta która zadłużyła się mu tysiąc talarów, już była zgubioną, gdyż niewiedziała dokąd zajdzie poszukując potrzebnych na zapłacenie mu pieniędzy...

A przecież, wiele znakomitych nazwisk figurowało w jego kredytowej księdze!

Nic dziwnego, że takie szalone powodzenie zawróciło głowę krawcowi. Tłusty, uśmiechnięty i rumiany, pozwalał sobie dowcipkować nawet i nieraz zbierał oklaski za swoje niezdarne koncepta.

Takim był człowiek do którego Mascarot z Pawłem Violain przybyli po wytwornem śniadaniu od Filipa.

Urządzenie zakładu Van Klopena, zasługiwało na uwagę: Przepyszny kobierzec okrywał schody od samego przedsionka, aż na pierwsze piętro; w przedpokoju obszernym i okrytym lustrami, dwóch strzelców w liberji lśniącej od złota, siedziało przy drzwiach.

Na widok wchodzącego rajfura, strzelcy ci powstali z uszanowaniem—a jeden z nich oszczędził mu nawet pytania—mówiąc:

— Pan Van Klopen zajęty jest obecnie ubieraniem księżnej K., lecz skoro się dowie o przybyciu pana, uwolni się natychmiast. Czy szanowny pan życzy sobie udać się zaraz do gabinetu pana Van Klopena?

Po tych słowach uniżony strzelec zabierał się odejść—lecz Mascarot zatrzymał go mówiąc:

— Nie ma nic pilnego... Poczekamy więc raczej w salonie ogólnym, razem z kljentkami... Czy jest tam kto?

— Tak jest. Kilkanaście dam oczekuje na swoją kolej...

— To dobrze—pójdziemy do nich, rozerwiemy się nieco...

I nie czekając odpowiedzi, otworzył wielkie drzwi i wprowadził Pawła do ogromnego salonu.

Salon Van Klopena, umeblowany wspaniale, ozłocony bogato, lecz bez najmniejszego pojęcia o wytwornym smaku—odznaczał się jednak szczególniejszą oryginalnością: albowiem ściany jego okryte były akwarelowemi portretami kobiet, przystrojonych balowo.

Każdy z tych obrazków miał podpis u spodu—niektóre z nich przytaczamy:

„*Suknia p. C., którą miała na sobie, podczas obiadu w ambasadzie ruskiej*".

„*Garnitur margrabiny de V., z balu danego w ratuszu*".

„*Kostjum noszony u wód w M. przez p. H. de R.*"

„*Peplum panny S.*" i t. p.

Van Klopen wymyślił ten sposób, podania do potomności wyrobów swego zakładu!

Bogactwo tego salonu tak olśniiło Pawła, że nie śmiał postąpić dalej—zatrzymawszy się w progu. Lecz Mascarot, posiadał przytomność umysłu za siebie i swojego protegowanego—wziąwszy go przeto pod rękę, poprowadził ku sofie, a gdy zasiedli na niej, rzekł cicho:

— Trzymaj-że się ostro, mój zuchu—dziedziczka jest tu obecna!

Wejście Mascarota i Pawła do salonu Van Klopena, sprawiło żywe wrażenie. Obecność mężczyzn w tym przybytku elegancji niewieściej, była tak rzadką, iż wszystkie znajdujące się w niem damy, patrzyły zdumione na dwóch zuchwałych intruzów.

Zdumienie to, było może zdwojone nadzwyczajną pięknością Pawła, który z oczami spuszczonemi i rumieńcem na licach, wyglądał prześlicznie.

Wraz z ukazaniem się nieznajomych mężczyzn, rozmowy toczące się w salonie, nagle ustały—i dwanaście par pięknych oczu zwróciło się na Pawła, który pod palącem ogniem tej baterji, zmięszał się zupełnie i mnąc w rękach kapelusz, siedział jak wieśniak przed trybunałem, nie śmiejąc podnieść głowy.

To pomięszanie młodzieńca, nie podobało się rajfurowi;—przyprowadził on swego elewa nie tylko na to, aby go oglądano, lecz aby i on także widział co się dzieje do koła.

powodów znów występuje na jaw trudność znalezienia odpowiedniego kandydata do tronu hiszpańskiego. W takich okolicznościach, królowa Izabella uznała za właściwe przypomnieć się byłym swym poddanym, za pomocą nowej proklamacji. Tymczasem w Madrycie sprawił pewne wrażenie wyjazd jenerała Serrano, który jak domyślano się, miał zjechać się z księciem Montpensier dla ostatecznego naradzenia się.

Dzienniki francuzkie żywo zajmują się rozprawami senatu nad interpelacją w przedmiocie prawa prasowego i w istocie dziwnem się może wydawać, że senator Maupas, były minister policji i jeden z głównych pomocników cesarza Napoleona przy dokonaniu zamachu stanu, obrońca nietykalności konstytucji z 1852 roku, nagle domagał się wprowadzenia do niej tak radykalnej zmiany, jakąby była odpowiedzialność ministrów. Dzienniki liberalne mniemają, że powodem do tych rozpraw były jedynie osobiste ambicje, ubiegające się o władzę.

Parlament angielski unieważnił już sześć wyborów z powodu przekupienia wyborców.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Bukareszt, *10 lutego (29 stycznia).* **Izba przyjęła rezolucję domagającą się odwołania nominacji jenerała Macedońskiego. Przyjęcie rezolucji równa się wotum nieufności przeciwko gabinetowi.**

Ateny, *10 lutego (29 stycznia) Urzędowy.* **Ministerstwo Zaimisa ukonstytuowało się z programem przyjęcia deklaracji. Teodor Delyanis objął wydział spraw zagranicznych. Walewski wyjechał 8-go lutego z zupełnie zadowalniającą odpowiedzią.**

Berlin, *10 lutego (29 stycznia). Provincial Corresp.* **uznaje wszystkie twierdzenia i pogłoski o groźnych europejskich zawikłaniach, jako bezzasadne.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Trjest, 8 lutego (27 stycznia).* Według wiadomości z Bombaju z d. 16 stycznia, wypędzony sułtan Muskatu ma zamiar uzbroić w Abbas wyprawę do Muskatu. – Hakodate zajęte zostało przez flotę mikada. Wszyscy północni daimiosy poddali się mikadowi, którego rząd zawiadomił władze zagraniczne o przywróceniu pokoju. — Rząd wschodnio-indyjski dał emirowi Afganistanu wsparcie pieniężne i 20,000 sztuk karabinów. *(Corr. Bür.)*

* *Paryż, 8 lutego (27 stycznia).* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, złożone zostało sprawozdanie w przedmiocie układu zawartego przez miasto Paryż z *Crédit foncier*. Sprawozdanie to obejmuje propozycję, ażeby budżeta nadzwyczajne miast Paryża i Ljonu uchwalane były na przyszłość przez ciało prawodawcze. Deputowani Bethmont i Pelletan protestowali przeciw temu, przyczem zaprzeczali komisji prawo do stawienia takiego wniosku. — Dziś odbył się pogrzeb uroczysty margrabiego de Moustier i księcia Tascher de la Pagerie. — W sferach dobrze zawiadomionych zapewniają, że posiedzenia senatu mają być publiczne. – Ze źródła wiarogodnego zapewniają, że senator Sainte-Beuve zamierza postawić interpelację w przedmiocie nadzwyczajnego zwiększania się liczby klasztorów we Francji. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 8 lutego (27 stycznia).* Na bulwarze kursa renty stały dziś na 70,90 do 70,92½. Na giełdzie panuje bardzo złe usposobienie z powodu pogłoski (która atoli nie potwierdziła się dotąd) o abdykacji króla Jerzego greckiego. Złe także wrażenie wywarł przegląd polityczny dziennika *Patrie*, przedstawiający położenie księztw dunajskich w groźnem świetle. *(Tamże).*

* *Konstantynopol, 8 lutego (27 stycznia).* Pierwszy szambelan sułtana, Dżemil bej (syn ministra wojny Namika-paszy), uwolniony został od tych obowiązków. Minister wojny usunie się także i zastąpiony zostanie przez Hussejna-paszę, terazniejszego gubernatora Kandji. *(Tamże).*

* *Bukareszt, 9 lutego (28 stycznia).* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, interpelacja w przedmiocie przyjęcia jenerała Macedońskiego napowrót do służby, wywołała rozprawy bardzo gwałtowne. Stronnictwo krańcowe postawiło wniosek, ażeby to przywrócenie do służby uznane zostało za nielegalne. Prezes ministrów oświadczył, że Jan Bratiano i stronnictwo krańcowe są prawdziwymi wrogami kraju. Rozprawy w tym względzie trwają w dalszym ciągu. Podanie się ministerstwa do dymisji lub rozwiązanie izby jest prawie nieuniknione. Ta ostatnia ewentualność jest prawdopodobna. *(Tamże.)*

* *Londyn, 9 lutego (28 stycznia).* Mac Culloch ma zostać ajentem finansowym Stanów Zjednoczonych w Europie i rezydować będzie w Londynie. *(Tamże).*

---

* (Kurjerek miejski). Nie wiemy, jaki los spotkał zabawę ogłoszoną na wieczór wczorajszy w Kaskadzie. — Deszcz padający obficie przez cały dzień i noc prawie, powstrzymał niezawodnie wielu wybierających się na tę doroczną wycieczkę. Być może jednak, iż część publiczności, bardziej wypoczęta po „ostatkowych" balach, zarezykowała się na wczorajszy wieczór w Kaskadzie—o czem zresztą, po sprawdzeniu niepewnych dotąd wiadomości, doniesiemy.

— Tenże sam deszcz, trwający dziś jeszcze, może zaszkodzić również dorocznemu balowi zgromadzenia rzeźniczego, w Willanowie— lecz to jeszcze należy do przyszłości, której tajemniczych zasłon uchylać nie chcemy.

— Jednakże, ani taka nawet, fatalna pogoda, nie zdołała powstrzymać publiczności od licznego zebrania się na wczorajszem, wznowionem przedstawieniu „Naszych Najserdeczniejszych", komedji Sardou, granej u nas podczas pobytu p. Modrzejewskiej, którą w roli Cecylji, żony Caussade'a, zastąpiła obecnie p. Rakiewiczowa. Rozumie się, że wzbogacenie personelu „Najserdeczniejszych" przez p. Żółkowskiego, który wystąpił wczoraj w roli egoisty-tetryka, Marecat'a, przyczyniło się głównie do rozniecenia ciekawości widzów. Zostawiając sobie obszerniejszą ocenę wczorajszej reprezentacji do fejietonu teatralnego, nadmieniamy tu wszakże, iż pomimo tak doskonałego obsadzenia tej komedji i widocznych starań artystów—nie poszła ona tak, jak się tego spodziewać należało, chociaż były miejsca wykonane nader szczęśliwie. Zresztą, wczorajsze przedstawienie komedji pana Sardou, uważać musimy za pierwsze prawie, z powodu że aż trzy główniejsze role odegrane były przez nowych artystów. Okoliczność ta, powstrzymuje nas koniecznie od wyrażenia dziś już stanowczego zdania o wykonaniu tych ról przynajmniej.

— W zakładzie optycznym znanej firmy p. Pika, oglądaliśmy w tych dniach arcy-dowcipny, choć bardzo prosty i praktyczny przyrząd, służący do próbowania dobroci mąki lub ziarna w zamkniętych workach, bez potrzeby odwiązywania takowych. Przyrząd ten stanowi rurka mosiężna, owalna, zakończona ostro a wydrążona w środku. Za wsunięciem ostrego jej końca do worka, ziarna lub pyły mączne ukazują się natychmiast w wydrążonem czółenku. Przyrząd ten, oszczędzający tak mozolnego dotąd otwierania worków, nie uszkadzający ich zgoła, wynalazł p. Trestley amerykanin i otrzymał zań 1,000 funtów szterlingów nagrody. P. Pik, który stara się przyswoić nam wszelkie praktyczne wynalazki, w dziedzinie mechanicznej także—wyrobił w swojej fabryce znaczną ilość takich probierzów dla powszechnego użytku. Widzieliśmy tam również doskonałe wagi, do rozważania mąki na pięciofuntowe miary.

— Wczoraj, pomimo deszczu, nie zapomniano o dawnym zwyczaju przypinania tak zwanych „klocków". Jakoż, można było spotykać przechodniów obojej płci, którym swawola ulicznikow ozdobiła plecy lub poły rozmaitego rodzaju akcesorjami—pomiędzy któremi, i tradycyjne kurze łapy, figurowały. *Al.*

* (Kronika prowincjnalna). W pierszej połowie grudnia 1868 r., w gubernjach kraju tutejszego miały miejsce następujące nadzwyczajne wypadki:

Pożary znaczniejsze. — Spaliło się w gubernji warszawskiej: dnia 21 listopada (3 grudnia), we wsi Szeligi (w pow. grodiskim), dom drewniany. Ofiarą tego pożaru padła dwuletnia dziewczynka Julja Kobylanka, wzięta na wychowanie ze szpitala Dzieciątka Jezus. — W gub. petrokowskiej: dnia 25 listopada (7 grudnia), we wsi Zeluwie (w pow. łaskim), dom, przyczem poniesiono straty rs. 760; — dnia 26 listopada (8 grudnia), we wsi Okocicach (w pow. petrokowskim), dwie stodoły i stajnia, zaasekurowane na 10,000 rs. — W gubernji lubelskiej: dnia 28 listopada (10 grudnia), we wsi Mogielnicach (w pow. chołmskim), gorzelnia zaasekurowana na rs. 3,470, i ruchomości nie zaasekurowane na 1,350 rs.; — dnia 1 (13) grudnia, we wsi Bieła (w pow. janowskim), ośm składów miejscowych włościan, zaasekurowanych na 350 rs., i ruchomości nie zaasekurowane na 850 rs.; — dnia 4 (16) grudnia, w m. Chołmie, zabudowania przy domu wikarego chołmskiego prawosławnej cerkwi, zaasekurowane na 900 rsr. — W gub. suwałkskiej: dnia 7 (19) grudnia, o godzinie 6-ej rano, w m. Suwałkach, dom prywatny, zajęty przez lazaret wojskowy; strata wynosi 200 rs.

Samobójstwo. W gub. lubelskiej: Dnia 9 (21) grudnia, powiesił się włościanin ze wsi Żyrzyna (w pow. nowoaleksandryjskim) Kajetan Wiejak, lat 67 mający.

Rabunki, rozboje i kradzieże. W gub. warszawskiej: dnia 4 (16) grudnia, w blizkości szosy wiodącej ze wsi Grochowa do wsi Kawęczyna (w pow. warszawskim), znalezione zostało ciało zabitego Szymona Kociszewskiego, mieszkańca gminy Otwocka (w pow. nowomińskim). Podejrzani o to zabójstwo Sakęcki i Naiszewski, mieszkańcy m. Okuniewa, zostali aresztowani. — W gub. radomskiej: dnia 10 (22) listopada, we wsi Myśliborzu (w pow. opoczyńskim), żona dymisjonowanego żołnierza Wojciecha Mazura Marjanna, umarła w skutek pobicia przez swego męża. — W gub. łomżyńskiej: dnia 13 (25) listopada, w gminie Kowalszczyznie we wsi Łopiankach starych (w pow. mazowieckim), Jan i Walenty Łupińscy, zabili swą rodzoną matkę Marjannę, lat 60 mającą. — W gub. warszawskiej: Dnia 29 listopada (11 grudnia), we wsi Ożarowie (w pow. warszawskim), czterech nieznanych ludzi napadło na dom dróżnika Mazurkiewicza; trzech z nich wszedłszy przez o-

---

Zostawiwszy mu przeto kilka chwil do oprzytomnienia, sam zimny i obojętny, trącił go wreszcie zlekka, mówiąc cicho:

— Czyliż to pierwszy raz dopiero w życiu zdarza ci się widzieć kobiety w strojach balowych? Tak bardzo się więc obawiasz ich oczu?

Paweł przezwyciężył się i podniósł głowę.

— Patrz tam, na prawo— szepnął rajfur—pomiędzy oknem a fortepjanem... to ona!

W istocie, przy oknie, obok swojej garderobianej siedziała młoda, dziewiętnastoletnia dziewica. Piękność jej nie była może doskonałą, lecz uderzała czemś niezwykłem — jakąś oryginalnością wyrazu fizjonomji—który przyciągał wzrok i niepokoił razem. Była to nizka, lecz milutka i delikatna brunetka. Rysy jej twarzy nie miały może zupełnej czystości linij—lecz za to oko ciemno-szafirowe, o długich jedwabnych rzęsach, rzucało płomienie odbijające się bardziej jeszcze od włosów lśniących, kruczej czarności—usta drobne, rumiane jak krew żywa, miały wyraz upajającej rozkoszy. Wszystko w tej dziewicy zdawało się być namiętnem—a raczej ona sama była namiętnością uosobioną.

Paweł, zebrawszy całą odwagę, spojrzał na wskazaną mu osobę—oczy obojga młodych spotkały się i oboje zadrżeli jednocześnie, jakby dotknięci iskrą elektryczną.

Paweł osłupiał prawie, a młoda dziewica doznała tak żywego wzruszenia, że odwróciła się natychmiast pragnąc je ukryć przed wzrokiem obecnych.

Lecz nikt nie zważał na nią. Rozmowa przerwana na chwilę, ożywiła się znowu i obecnie wszystkie kljentki sławnego Van Klopena znajdujące się w jego salonie, słuchały chciwie opowiadania jakiejś wytwornej damy, która im opisywała swoją toaletę, jaką miała na ostatnim spacerze w lasku bulońskim.

— To było coś cudownego—rzekła— i sam tylko Klopen umie tworzyć podobne ubiory! Trzeba było widzieć rozpacz tych wszystkich panien... rozpartych w karetach swoich przyjaciół... Widocznie nie posiadały się ze złości a nawet margrabia de Croisenois, mówił mi, że sławna Jenny Fancy, płakała z wściekłości. Ależ bo wyobraźcie sobie tę suknię o trzech spódniczkach zielonych, stopniowanej barwy, podpiętych jedna nad drugą i mieniących się uroczo...

Ten opis nie zajmował zgoła szanownego rajfura — śledził on za to pilnie Pawła i ową młodą dziedziczkę. Dreszcz wstrząsający niemi zaraz przy pierwszem spotkaniu spojrzeń, nie uszedł jego uwagi—uśmiechnął się wesoło i zapytał z cicha:

— Jakże? mój chłopcze, czy piękna?

— Godna uwielbienia! wyszeptał ogniście Paweł.

— I miljonerka przytem...

— A! Choćby nie miała ani grosza, jeszcze możnaby szaleć za nią!

Mascarot poprawił okulary!...

Teraz, pomyślał w duchu, — już mam cię, kochanku. Czy twoje wzruszenie było udaniem lub prawdą; czy uwielbiasz posag lub osobę— mało mię to obchodzi... zawsze albowiem od tej chwili zrobisz wszystko cokolwiek ci rozkażę. *(d. c. n.).*

kno, zabiło dróżnika, jego żonę, zabrawszy 2 rs. 25 kop. i część ubrania; czwarty zaś czatujący przy domu, spostrzegłszy przejeżdżających, dał znak uprzedzający o niebezpieczeństwie i razem z rabusiami zdążył uciec. Podejrzany o ten rabunek Jan Gołęski, mieszkaniec wsi Załuski gminy Pruszków, został aresztowany; śledztwo względem wykrycia pozostałych prowadzi się.—W gub. petrokowskiej: dnia 3 (15) grudnia, wykrytą została w mieście Łodzi kradzież różnych przedmiotów, w sklepie starozakonnego Gołąba na rs. 1,500. Sprawcy tej kradzieży są miejscowi mieszkańcy Andrzej Patrurski, Hersz Sikalski i Duwe Izmaiłowicz.—W gub. kaliszskiej: dnia 29 listopada (11 grudnia), na połowie drogi ze wsi Jabłkowa gminy Kramsk (w pow. konińskim), znalezione zostały zwłoki włościanina tejże wsi Wojciecha Bunka, z oznakami gwałtownej śmierci.—W gub. kieleckiej: dnia 9 (21) grudnia, na polach wsi Cisa-Wola (w pow. miechowskim), znaleziono ciało starozakonnego z wsi Księża, Szmula Diamenta, zabitego przez mieszkańca tejże wsi Kazimierza Szyk. — W gub. lubelskiej: dnia 30 listopada (12 grudnia), w nocy z kancelarji gminnej wsi Worsewa (w pow. lubartowskim), skradziono skrzynkę, w której się znajdowały pieniądze gminne w kwocie rs. 307 kop. 37; — dnia 4 (16) grudnia wieczorem, w m. Tarnogórzu (w pow. krasnostawskim), z kancelarji miejscowego magistratu, z wyłamaniem drzwi, skradziono skrzynkę z pieniędzmi w ilości rs. 307 biletami kredytowemi i rs. 75 monetą brzęczącą. Skrzynkę znaleziono ze miastem rozbitą i obok tejże na ziemi rozrzuconych rsr. 73 kop. 76½. Do wykrycia przestępców przedsięwzięte zostały energiczne środki. — W guber. łomżyńskiej: dnia 1 (13) grudnia, na drodze w boru w pobliżu wsi Kuleszki (w pow. łomżyńskim), gminy Miastkowo, zrabowaną została przez mieszkańca wsi Kuleszki, Grzegorza Podbielskiego, włościanka ze wsi Pazwory (w pow. ostrołęckim) Józefa Myślak. Podbielski przyznał się do rabunku, skutkiem czego oddany został pod sąd; — dnia 5 (17) grudnia, w m. Łomży, pełniący obowiązki policmajstra, porucznik Kremieniecki, w skutek doniesienia zarządzającego kontrolą skarbową, wykrył w sklepie starozakonnego Trestinowicza skradzione i sprzedane mu księgi buchalteryjne kas powiatowych, dokumenty i księgi rożnych władz i zwój papierów dotyczących bieżącej korespondencji okręgu celnego wierzbołowskiego. Sprawcy tej kradzieży zostali aresztowani i oddani pod sąd.

Burze. W gub. warszawskiej: Dnia 25 listopada (7 grudnia), burza w okolicach miasta Warszawy, przy znacznem podwyższeniu temperatury do 12° ciepła R., z grzmotami i piorunami, zrządziła wielkie szkody w powiatach: kutnowskim i sochaczewskim. W pierwszym z tych powiatów zabity został jeden człowiek, a ranionych dwóch; w ostatnim zaś zabity jeden i ranionych 8 ludzi.—W gub. petrokowskiej: Z otrzymanych dodatkowych wiadomości o burzy, która miała miejsce 25 listopada (7 grudnia), pokazuje się, że w zniszczonych budowlach i zabitem bydle, mieszkańcy ponieśli straty: w pow. petrokowskim do 16,000 rs., w łaskim 2,500 rs., w łodzińskim 6,000, w m. Łodzi 1,034 i w rawskim do 8,000 rs.—Tegoż dnia między innemi uszkodzony został gmach noworadomskiego zarządu, z którego zerwany został dach i zniesione wszystkie gmach ten okalające parkany. — W m. Łasku, obaloną została skarbowa ujeżdżalnia, a w m. Bełchatowie stodoła miejska, przyczem poniesiono straty na 250 rs.— W gub. kaliszskiej: Dnia 25 listopada (7 grudnia), burza z grzmotami i ulewnym deszczem, obaliła kilka starych stodół i innych budowli. Ważniejsze straty ponieśli: mieszkańcy miasta Warty (w pow. turekskim), na sumę 12,000 rt., a mieszkańcy miasta Uniejewa do 600 rs.;—we wsi Noskowo (w pow. kaliszskim), obalone zostały 4 stodoły, a z 3-ch chat zniesione dachy;—we wsi Piwnicy, wywrócone zostały 3 stodoły, należące do folwarku i rozniesione 3 skirdy zboża; w tejże wsi wywrócone 3 stodoły należące do włościan; w kolonji Cielu w gminie Opatówek, obalone zostały trzy stodoły, a w boru należącem do dóbr Opatówek, 144 sztuk różnego drzewa wyrwanych zostało z korzeniami i odrzuconych na dość znaczną odległość;—we wsi Janowie gminie Markaczew, zburzone zostały: wiatrak, kuźnia i 5 stodół;—we wsi Geżuchach, również uległy zniszczeniu: owczarnia, stodola i stajnia; — we wsi Tyńcu, zerwany został dach z stodoły, przyczem zabity został jeden wół; — we wsi Kobylarka w gminie Iwanowicach, zburzona obora, przyczem zabito 16 sztuk bydła;—na folwarku Bukowinie gminy Błaszki, zostały zniszczone: stodoła i obora, przyczem zostało zabitych 10 sztuk bydła i 2 konie; —we wsi Zajączkach w gminie Ostrów-Kaliszski, burza zniszczyła owczarnię, w której zabiła 37 sztuk owiec;—na folwarku Przedgórczu w gminie Brzezne (w pow. sieradzkim), burza zupełnie zniszczyła murowaną owczarnię, przyczem zabitych zostało dwóch chłopców, znajdujących się natenczas w tejże owczarni 139 sztuk owiec i jedna krowa;—w m. Ozorkowie (w pow. łęczyckim), burza zerwała z 11 budowli dachy, wywróciła i złamała kilka słupów telegraficznych; — na folwarku Rużyce-Żmijowe w gminie Tkaczewie, burza wywróciła oborę, przyczem zabiła 5 wołów; — we wsi Plewnikach w gminie Gostkowo, uszkodziła owczarnię, w której obiadowało 6 ludzi, 4 zdążyło uciec, jeden został mocno potłuczony, a a szósty zabity.—W gub. radomskiej: Dnia 25 listopada (7 grudnia), nad miastem gubernjalnem Radomiem i jego okolicami powstała silna burza z grzmotami i ulewnym deszczem, która zniszczyła magazyn prowiancki, znajdujący się w bliskości tegoż miasta; przyczem z liczby robotników znajdujących się podówczas w magazynie, trzech zostało mocno potłuczonych, a dwom połamało nogi. Prócz tego zburzone zostały 3 stodoły i z 3 zaś domów zerwane zostały dachy, oraz w samem mieście Radomiu uszkodzony został gmach miejscowego magistratu; — w tymże dniu w m. Połanek (w pow. sandomierskim), zburzone zostały 2 domy, a znajdująca się w jednym z nich starozakonna Ejzenwasser z córką, niebezpiecznie potłuczone zostały. Nadto uszkodzonych zostało: 5 stodół, wiatrak, kilka chlewów, na siedmiu domach dachy i most. W ogóle poniesiono straty przez wspomnioną burzę do 3,000 rsr. — W gub. lubelskiej: Dnia 25 listopada (7 grudnia), około 2-ej godziny po południu, w powiatach: nowoaleksandryjskim, janowskim i biłgorajskim, silna burza miała miejsce parę godzin, wicher pozrywał dachy z domów i różnych zabudowań, niektóre zaś zupełnie zburzył; przyczem zostało zabitych dużo owiec i bydła rogatego, oraz kilka tysięcy drzew złamanych, w tej liczbie w rządowem biłgorajskim leśnictwie wyrwanych z korzeniem około 6,200 sztuk. Strata przybliżenie wynosi w pow. biłgorajskim około 6,300 rs., a w nowoaleksandryjskim 10,000 rs.

Szzególne przypadki śmierci. W guber. warszawskiej: Dnia 9 (21) listopada, we wsi Wonwał w gminie Lubień (w pow. włocławskim), brzemienna kobieta Lewandowska uprosiła kowala Zarembskiego ze wsi Łomian, aby jej puścił krew, czego jej Zarembski nie odmówił, lecz na drugi dzień u chorej spuchła ręka, a na trzeci porodziła dziecię, które przeżywszy dzień jeden, umarło; po upływie tygodnia i Lewandowska rozstała się z tym światem; — dnia 16 (28) listopada, we wsi Woli-Sosnowej w gminie Piaskach (w pow. włocławskim), robotnik Żykowski, uroniwszy bat, który mu się zaplątał w kołach, nachyliwszy się w biegu dla wydostania takowego, spadł z wozu i dostał się pod koła, skutkiem czego na miejscu ducha wyzionął. — W gub. petrokowskiej: Dnia 6 (18) grudnia, na 133 wiorście kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, starszy konduktor Szwegier, prowadząc pociąg towarowy, spadł z wagonu i został zgnieciony.

Pokaleczenie przez psa i kota wściekłeyo. Dnia 3 (15) grudnia, (w pow. bendińskim) w gub. petrokowskiej w gminie Sulikowie wsi Przeczycach, wściekły pies pokaleczył czworo dzieci, a 25 listopada, w tymże powiecie w gminie Olkuszsko-Siewierskiej wsi Porąbkach, wściekły kot podrapał ośmioro dzieci, od 3 do 12 lat i jedną 20-letnią dziewczynę.

Zaraza bydlęca. W gub. siedleckiej: Dnia 14 (26) listopada, w m. gubernjalnem Siedlcu, pokazała się na bydle *czuma*, od której padła jedna sztuka, lecz skutkiem wcześnie przedsięwziętych policyjno-weterynaryjnych środków zaraza ta przerwaną została.

W pierwszej połowie grudnia pożarów w ogóle było 30, (w tej liczbie jeden od uderzenia piorunu). Straty wynoszą około 22,169 rs., czyli więcej niżeli w drugiej połowie listopada o 5,338 rs.

Przypadków śmierci było 69, w tej liczbie utonęło 3 (1 dziecko), z potłuczenia 15, na apopleksję 15, z pijaństwa 7, z pobicia 6 (jedno dziecko), z poparzenia 7 (3 dzieci), zagorzał 1, udawił się 1, zadusił się 1, powiesił się jeden, zwłok ludzkich znaleziono 10, przypadków dzieciobójstw było 2, kradzieży 6, rabunków 2, zabójstw 3, pomoru na bydło 2.

* (O ś w i e t l e n i e). Latarnie gazowe miejskie poczynając od dziś, 29 stycznia (10 lutego) do 31 stycznia (12 lutego) r. b. włącznie, powinny być zapalane o godzinie 5-ej minut 30 po południu, — a gaszone o godzinie 6-ej z rana.

* (W y p a d e k m i e j s k i). W dniu wczorajszym, na tutejszej stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Norbert Kwiatkowski stolarz, zajmując się reperacją jednego z wagonów, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania lewej ręki i skaleczenia lewej nogi, co wynikło z tego powodu, że wagon przy którym pracował, uderzonym został przez inne, skutkiem czego Kwiatkowski wpadł pod koła wagonu. Kwiatkowski odesłany na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs.	1 kop.	10	*dziś* rr.	1 kop.	10.
Za frank	„	„ — „	29	„ „	— „	29.
Za złoty reń.	„	— „	61	„ „	— „	61.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Z a n i e c h a n i e w y d a w n i c t w a g a z e t y). P. Berholtz, redaktor wychodzącego w Rydze czasopisma *Baltische Monatschrift*, donosi, że dla niektórych powodów tak charakteru osobistego, jak również niezależnych od niego, widzi się on zmuszonym zaniechać wydawnictwo tego czasopisma.

* (N e k r o l o g). Profesor uniwersytetu petersburgskiego p. Nikitenko pisze do gazety *Gołos*: „Dnia 23 stycznia, zakończył życie rzeczywisty tajny radca, członek rady państwa, były minister oświecenia publicznego, członek Cesarskiej akademji nauk *Abraham Norow*, w wieku lat 74. Społeczność traci w nim jednego z najszlachetniejszych i światłych członków i działaczy. Łączył on w sobie wiele przymiotów, które czynią życie ludzkie świetnem i godnem wyższego przeznaczenia: nieposzlakowane dążności obywatela, zasługi uczonego pisarza i piękne, tchnące miłością serce, pełne chrześciańskiej wiary i pobożności. W młodości, na polu bitwy borodyńskiej, przypieczętował on krwią swoją obowiązek obywatela; następnie, przechodząc znakomite urzęda służby rządowej, zawsze szedł drogą prawości i honoru. Nieograniczone przywiązanie do Monarchy i ojczyzny było głównym dogmatem publicznej jego moralności, a zarazem poezją jego życia i serca. A wszystko to podnosiło w nim światło nauki, dla której nietylko miał zawsze głębokie spółczucie, ale poświęcał wolne od zatrudnień rządowych chwile i prace. Wszystkim ukształconym i myślącym ludziom naszego kraju znany jest opis podróży jego do Sycylji, dwukrotnej podróży do miejsc świętych, podróży do Egiptu i Nubji i do 7-u kościołów, a opisana przez niego z komentarzami „Pielgrzymka opata Daniela do Jeruzalem," przełożona na język francuzki, ma zasłużoną wziętość u naszych i obcych literatów. Jako prezes komisji archeograficznej, miał on czynny udział w obszernych jej pracach historycznych, a w ostatnim czasie szczególniej zajmował się przedsięwziętem przez nią z jego inicjatywy monumentalnem wydaniu jednego z ważniejszych pomników starożytnej literatury naszej, „Żywotów Świętych." W gronie ojczystych uczonych, którzy byli zwykłem jego towarzystwem, bywał on nietylko miłośnikiem, ale działaczem i znawcą, zdolnym ocenić wszelką pracę, podjętą lub dokonaną z pomysłu ruskiego i literatury ruskiej. Po krótkiej chorobie, zgasł on z taką spokojnością ducha i pokorą woli Opatrzności, jakie mogą dać człowiekowi tylko wiara i uczciwe wykonanie swego obowiązku na ziemi."

* (Z a m i e ć ś n i e ż n a). *Gazeta Policyjna Odeska* donosi, że z powodu zamieci śnieżnej, trwającej od 10 do 12 stycznia na całej długości kolei żelaznych z Odesy do Elisawetgrodu i Tyraspola, ruch na tych kolejach wstrzymany był 11 stycznia wieczorem a przywrócony 13 zrana. Zaspy śgniegowe były tak wielkie, że wszystkie prawie wąwozy w drodze, z wyjątkiem tych, których głębokość przenosi 5 sążni, zasypane były śniegiem do wysokości gruntu; do oczyszczenia drogi od śniegu zapomocą pługów śniegowych i robotników nie można było przystąpić jak po południu 12 stycznia. Dotąd jeszcze kilka tysięcy ludzi pracują nad oczyszczeniem drogi a kilka pociągów wywożą z wąwozów ogromne masy śniegu. Pługi śniegowe używane dla oczyszczenia drogi, poruszane 3-a lokomotywami, okazały się niedostatecznemi dla oczyszczania wąwozów, i służyły tylko jako pomocniczy środek do oczyszczenia drogi. Wyprawione pociągi większą część czasu przebyły na głównych stacjach, gdzie są restauracje, w których pasażerom w miarę możności oddane zostały ogrzane lokale.

* (S t a n p o w i e t r z a). Podług gazety *Gołos*, stan powietrza był 26 stycznia (7 lutego) następujący: w Petersburgu + 2,9 Réaumura, w Moskwie + 1,8, w Kijowie + 1,1, w Odesie + 2,4, w Warszawie + 1,1, w Helsingforsie + 2,9, w Tyflisie + 0,4.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 8 lutego (27 stycznia).* Dekret upoważnia uczonych cudzoziemców do zajmowania katedr w uniwersytetach i naukowych zakładach publicznych. Lekarze zagraniczni upoważnieni także zostali do wykonywania swojej praktyki w Hiszpanji za okazaniem dyplomu i opłatą za prawo w ilości 200 talarów. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Paryż, 8 lutego (27 stycznia).* P. Olozaga, poseł hiszpański przy dworze tutejszym, wyjechał dziś do Madrytu. *Wolff's T. B.*)

* Hiszpanja znajduie się jeszcze w obec nierozwiązanej zagadki swej przyszłości. Myśl zaprowadzenia dyrektorjatu, rzucona przez dzienniki *Epoca* i *Gaulois*, była jak się zdaje jedynie probierzem dla zbadania opinji publicznej; jak skoro ta ostatnia oświadczyła się w tym względzie nieprzychylnie, myśl ta została cofniętą. Obecnie zaś występują znowu na jaw trudności, z jakiemi stronnictwa posiadające wpływ mają do walczenia, ażeby porozumieć się co do oso-

by przyszłego monarchy w taki sposób, iżby można było zapowiadać jego rządom pewną trwałość i siłę. Wśród tych okoliczności, na czasie była może mysl powzięta przez królowę Izabelę, przypomnienia się raz jeszcze narodowi. Proklamacja tej królowej, autentyczności której zresztą zaprzeczają, czyni to w sposób dość zręczny, przypominając kłopoty, z jakiemi naród miał do walczenia od czasu wypędzenia królowej, oraz dalsze przykre ewentualności, które mogą jeszcze wyniknąć z terazniejszego położenia rzeczy. Takie przypomnienie się nie wywrze bez wątpienia żadnego wpływu na sfery i osobistości, które kierują obecnie losami Hiszpanji i które poczuwają się do odpowiedzialności za terazniejsze położenie rzeczy; lecz musi ono oddziałać poniekąd na masy ludności, zwłaszcza, jeżeli faktyczna niepewność stosunków potrwa dłużej. Co się tyczy wyż wspomnianej proklamacji królowej Izabeli, jest ona może rezultatem wielkiej narady, którą odbyły niedawno w Paryżu należące do stronnictwa burbońskiego żywioły emigracji hiszpańskiej. Telegramy atoli z Paryża podają w wątpliwość autentyczność tej proklamacji.— Z Paryża donoszą, że p. Olozaga, poseł hiszpański przy dworze tamecznem, wyjechał do Madrytu, gdzie spodziewa się zostać prezesem kortezów ustawodawczych. W ten sposób projekt zaprowadzenia dyrektorjatu utraciłby znowu szanse, albowiem wiadomo, że p. Olozaga, natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o tym projekcie, napisał list do rządu tymczasowego, w którym oświadczył się bardzo wyraźnie przeciw myśli zaprowadzenia dyrektorjatu. Korespondent madrycki *Constitutionnela* wynurza przekonanie, że na wyznaczonem na niedzielę (7 lutego) zgromadzeniu deputowanych ze stronnictwa monarchicznego, którzy przybyli już w znacznej liczbie do Madrytu, myśl ta wykreśloną zostanie stanowczo z porządku dziennego. Zresztą zdaje się, że twórcy pomienionego projektu zmodyfikowali już znacznie swe w tym względzie zamiary, albowiem w korespondencji do *Ind. belge* powiedziano, że pisma francuzkie dopuściły się wielkiej przesady w swych wiadomościach co do tego projektu; nawet w razie zaprowadzenia dyrektorjatu, co zresztą jest bardzo wątpliwem, ta forma rządu trwałaby dopóty tylko, dopókiby kortezy ustawodawcze nie porozumiały się co do stanowczej formy rządu i co do przyszłej konstytucji państwa.— Niejakie zdziwienie wywołała w Madrycie wycieczka, którą marszałek Serrano przedsięwziął i z której nie był on jeszcze wrócił do 4-go lutego. Pawiadają, że marszałek miał podczas swej nieobecności naradę z księciem Montpensier.—Korespondent *Constitutionnela* żywi wielkie obawy z tego powodu, że mnóstwo oficerów nie zostających w służbie czynnej, znajduje się obecnie w Madrycie, w liczbie 1,800. Wszyscy ci ludzie nie mający zatrudnienia czekają na hasło, które powoła ich do działania gdziekolwiekbądź; przyznać należy poniekąd pomienionemu korespondentowi słuszność, gdy mówi on, że żywioły te,—do których przyłączyć się jeszcze mogą w danej chwili oficerowie, znajdujący się na prowincji i nie liczący w służbie czynnej, oraz liczni urzędnicy, którzy otrzymali dymisję dla względów finansowych, jak niemniej ogromna liczba malkontentów rozmaitego rodzaju— mogą bardzo utrudnić położenie rządu tymczasowego. (*Nordd. A. Z.*)

* *La Patr.* z d. 8-go lutego pisze: Manifest Izabelli II do hiszpanów, o którego wiarogodności powątpiewaliśmy, wydrukowany został w całości przez niektóre dzienniki bez żadnych komentarzy. Wyszedł on zatem z pawilonu Rohan. Nieznany nam jednak jest jego plan polityczny. Czyżby miał być on wezwaniem do armji i kontr rewolucji? albo też wyjść poprostu równocześnie z otwarciem kortezów ustawodawczych dla obudzenia w sercach deputowanych żalu i skrupułów sumienia i natchnienia ich pragnieniem przywołania napowrót rodziny królewskiej? W tem ostatniem przypuszczeniu, byłby to środek zbyt platoniczny i mało skuteczny.

Austrja i Ziemie Słowiańskie.

* (Kwestja wschodnia). Zdaje się, że w Wiedniu sytuacja obecna na wschodzie uważana jest jako groźna; lecz co wydaje się jeszcze dziwniejszem, to ta okoliczność, że niektóre dzienniki austrjackie nie zdają się powątpiewać o tem, że w razie wybuchu zajścia, takowe przybierze kierunek niefortunny dla Turcji. Z tą lekkomyślnością, która charakteryzuje politykę p. Beusta i która znajduje odłos w dziennikach otrzymujących natchnienie od tego męża stanu, jeden z tych dzienników, *Die Debatte*, zaniechał już całkiem politykę tradycyjną Austrji co do spraw wschodnich i przyswoił sobie zasady wręcz przeciwne. „Nie mamy żadnego powodu," powiada pismo pomienione, „do sprzyjania upadkowi Porty; lecz nie powinniśmy także ściągać na siebie nieprzyjaźni krajów hołdujących Turcji. Jeżeli okażemy chęć szanowania ich niepodległości, w razie gdyby miały one powodzenie, jeżeli pomagać im będziemy, razem z mocarstwami zachodniemi, do bronienia tej niepodległości, i jeżeli obok tego będziemy roztropni i czujni i potrafimy zapewnić sobie korzyści na drodze dyplomatycznej wraz z innemi wielkiemi mocarstwami, w takim razie zerwiemy wprawdzie z polityką tradycyjną Austrji względem wschodu, lecz postąpimy w sposób najstosowniejszy, jak tego wymagać będą dane okoliczności. Jak skoro turcy przestaną odgrywać swą rolę w Europie, nie będziemy obowiązani do podtrzymywania ich na zasadzie ich dawnej pozycji." Ze strony dziennika półurzędowego wiedeńskiego, taka zawczasu powiedziana mowa pogrzebowa nad upadkiem panowania ottomańskiego, jest bezwątpienia bardzo ciekawa. Wydarzy się zapewne nie jedna jeszcze sposobność do zastanawiania się nad tą zmianą frontu w polityce austrjackiej. Na teraz dość jest zaznaczyć uwagę dziennika *Temps*, który potwierdzając wiadomość o tem, że rządem zaprzyjaźnionym, który ostrzegł gabinet berliński o zamachu na życie hr. Bismarcka, zamierzonym przez jakiegoś studenta hanowerskiego, jest rząd austrjacki, dodaje: „Któż nam powie, że ten pośpiech ze strony p. Beusta i uczucie wdzięczności, jakie musi zrodzić się skutkiem tego w umyśle ministra pruskiego, nie posłuży jako środek do nowych usiłowań dla zbliżenia się pomiędzy Prusami i państwem austrjacko-węgierskiem, w obec groźb położenia rzeczy na wschodzie?" (*Nord*).

* (Bójki). W Wiedniu otrzymano z Węgier następujące wiadomości o wielkich bójkach, spowodowanych ruchem wyborczym: „Dnia 2-go lutego zaszła w Peszcie „pod Łabędziem" (miejsce gdzie gromadzą się stronnicy Fay'a), bójka pomiędzy wyborcami popierającymi kandydaturę Fay'a, i tymi, którzy chcą głosować za kandydatem Dagfi; wyborcy należący do stronnictwa Fay'a, byli zmuszeni wycofać się z wyż wspomnionej oberży, w obec zgromadzonych w znacznej liczbie wyborców lewego krańca, poczem bójka przeniosła się na ulicę, przyczem 15 do 20 u osób zostało ranionych.—Druga wiadomość pochodzi z Jassberenyi, gdzie 31 go stycznia stronnictwo Deaka chciało zgromadzić się w ratuszu dla wysłuchania sprawozdania, które miał złożyć Stefan Mizsey, były deputowany i kandydat na tęż godność; lecz stronnictwo przeciwne, które obsadziło wejście do ratusza nie pozwoliło na to i powitało stronników Deaka gradem kamieni i kawałków lodu, przyczem urzędnicy municypalni nie tylko byli widzami obojętnymi, lecz nawet brali czynny udział w stawianiu oporu. Jeden z urzędników miejskich chciał odebrać stronnictwu Deaka jego sztandar, trabant zaś miejski znieważył 70-letniego starca, który jest wyborcą i t. d.— Trzecią wiadomość otrzymano z okręgu wyborczego Gödöllö, gdzie 3-go lutego kandydat prawego krańca, Franciszek Beniczky, powitany został z wielkim zapałem i zaszczycony nawet wieczorem pochodem z muzyką i pochodniami. Lecz pijani stronnicy lewego krańca zagrodzili pochodowi drogę, i ztąd wszczęła się bójka, podczas której kilka osób zostało ranionych. (*Nordd. A. Z.*).

* (Proces Karageorgjewicza). W Peszcie rozpocząć się miały 8-go lutego rozprawy sądowe w procesie Karageorgjewicza. Przedewszystkiem miał być odczytany akt oskarżenia, który usiłuje dowieść, że książę Karageorgjewicz dawał poparcie mordercom księcia Michała serbskiego, oraz że Trifkowicz i Stankowicz są spółwinnymi. Następnie miano przystąpić do sprawdzenia autentyczności akt procesowych. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy i Niemcy.

* (Fałszywe wiadomości). *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 9-go lutego: *Bulletin international*, pismo wychodzące w Dreźnie, jest, jak wiadomo, zbiorem wszelkich fałszów i oszustw, szerzonych przeciw polityce pruskiej przez agitatorów welfsko-brabanckich. Kilka dni temu, ten *Bulletyn* przestępców międzynarodowych opowiadał, że na radzie ministerjalnej, odbytej w Berlinie pod prezydencją króla, postanowiono wzmocnić załogi w Moguncji i w twierdzach nadreńskich. Posiłki wojskowe miały jakoby być posyłane nieustannie nad Ren. Wybuch wojny nad Renem ma być uważany w sferach millitarnych jako nieunikniony. Takie oszukiwanie opinji publicznej wywołało nawet we Francji zasłużoną pogardę. *Etendard* z 7-go lutego powiada z powodu uwzględnienia tych bajek przez gazety francuzkie: „Przyznajemy, że nie możemy zrozumieć, jak organa poważne mogą stawać się echem oszustw tak niedorzecznych".

Francja.

* (Rozprawy w senacie). Pisma francuzkie zaprzątają się jeszcze z wielkiem ożywieniem rozprawami, które miały miejsce w senacie 5-go lutego w przedmiocie interpelacji p. Maupas. Pisma liberalne nie mogą wyjść z podziwienia, że były minister policji paryzkiej i jeden z głównych reprezentantów trwałości terazniejszego systemu rządu, stał się naraz obrońcą zasady odpowiedzialności ministrów, stanowiącej główną podstawę programu liberalnego. Niektóre pisma liberalne objaśniają sobie tę zagadkę w ten sposób, że po za zasadniczą stroną zewnętrzną rozpraw, ukrywa się spór indywidualny osób pierwszorzędnych, współubiegających się o dzierżenie władzy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Hr. Walewski). *Paryż, 8 lutego.* Hr. Walewski miał opuścić Ateny zeszłej nocy i wrócić do Paryża. Przybędzie on do Francji w środę albo w czwartek. (*La Fr.*)

* (Jenerał Dix). Jeden z dzienników donosi, że jenerał Dix poseł Stanów Zjednoczonych w Paryżu ma być odwołany przez nowego prezydenta. Wiadomość ta jest przedwczesną, gdyż nikt nie zna jeszcze zamiarów jenerała Granta. Według pewnych wiadomości nadeszłych z wiarogodnego źródła, jenerał Dix ma wszelkie szanse utrzymania się. (*La Fr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawy rumuńskie.—Odstąpienie Kandji). Jeżeli spór pomiędzy Turcją i Grecją blizkim jest załatwienia, to z drugiej strony ważne zawikłania polityczne występują na jaw w księztwach naddunajskich. Stronnictwo ruchu burzy się i grozi. Robi ono usiłowania dla przywrócenia gabinetu p. Bratiano. Do trudności tych, jak mówią, przyczyniają się Prusy. Nie zastanawiając się obszerniej nad charakterem i celem tej agitacji, należy jednak zaznaczyć jej ważność. Znajdują się tam żywioły zagrażające rzeczywiście spokojności na wschodzie i pokojowi ogólnemu.—Niektóre dzienniki wiedeńskie przypisują jednemu z mocarstw inicjatywę następującego projektu: Porta po otrzymaniu w zasadzie zupełnego zadosyćuczynienia, odstąpić ma dobrowolnie Grecji w. Kandję, za wynagrodzeniem pieniężnem. któreby ustanowione i poręczone zostało przez mocarstwa, które podpisały traktat paryzki. Nie po raz to pierwszy mówią o możliwości podobnego rozwiązania. Byłoby to widocznie pożądańszem nad nieskończone spory; ale z niczego dotąd wnosić nie można, ażeby wystąpiono u różnych rządów z podobnemi komunikacjami, ani też ażeby Turcja miała zamiar przystać na tę propozycję. (*La Patr.*)

* (Misje wojskowe). *La Patr.* z d. 8 lutego podaje następujące wiadomości o charakterze przesilenia wynikłego w Bukareszcie: Od wielu lat w stolicy Rumunji istniała misja wojskowa francuzka, której nadesłania żądał książę Kuza, a która wyświadczyła jak największe usługi armji rumuńskiej. Misja ta złożona z wykształconych oficerów, zjednała sobie szacunek i sympatję wszystkich. Po ustąpieniu księcia Kuzy utrzymaną ona została na ogólne żądanie. Obok tej misji ustanowiono na żądanie Prus misję wojskową niemiecką, przeznaczoną specjalnie do utworzenia i wydoskonalenia milicji rumuńskiej, której dano uniform i organizację na sposób landwery pruskiej. Na czele misji niemieckiej stał wyższy oficer rzeczywiście zdolny, pułkownik Kreński, dawny profesor sztuki wojskowej przy księciu Karolu, protegowany przez p. Bismarcka, który według zwyczaju uczynił z niego więcej ajenta politycznego niż instruktora wojskowego. Pułkownik chociaż cenił wielce członków misji wojskowej francuzkiej, chciał jednak mięszać się w ich naukę i proponował środki, których nie mogli przyjąć w Paryżu, i które spowodowały odwołanie misji francuzkiej ku wielkiemu zmartwieniu armji rumuńskiej i całej ludności. Gdy to się działo, p. Bismarck uwierzytelnił w Bukareszcie na konsula jeneralnego związku północno-niemieckiego innego protegowanego, hr. Kayserlinga, który przyjęty został z wielką uroczystością przez księcia Karola, i utworzył w Galaczu konsulat i zamianował na tę posadę innego prusaka p. Blüchera, znanego z poświęcenia dla jego polityki i znającego gruntownie księztwa naddunajskie. Wkrótce potem rozeszła się w Bukareszcie pogłoska, że pułkownik Kreński ma otrzymać wyższą posadę od zajmowanej przez niego dotąd, i że mianowany został dowódcą wojsk rumuńskich. Zdaje się, że pogłoska ta nie była bezzasadną i że nowy gabinet po długim oporze ustąpił przed nastawaniem p. Bismarcka. Opinja publiczna oburzyła się; miały miejsce krzykliwe manifestacje przeciwko pułkownikowi Kreńskiemu, i zapewniają, że w skutek tych faktów oficer ten był o tyle rozsądnym, iż się usunął. Opozycja oparła na tym wypadku swoje żądanie interpelacji. W izbie deputowanych rumuńskich odbyły się nader ożywione rozprawy; ministerstwo podało się do dymisji. Ponieważ w tym czasie pułkownik opuścił kraj, od-

stąpiono od interpelacji. Deputowani większości nie życząc sobie w obecnej chwili przesilenia ministerjalnego, zaproponowali wotum zaufania, które zostało przyjęte; ministerstwo zatem cofnie swoją dymisję. Ostatnie wiadomości nadeszły z d. 6 lutego. Uważają przesilenie jako chwilowo zażegnane, ale stronnictwo rewolucyjne trzyma się ciągle i popiera swoją politykę ruchu.

Grecja.

* (Przesilenie). Zapewniają, że rząd heleński zażądać miał nowego terminu, który w obecnych okolicznościach nie mógł mu być udzielony. Hr. Walewski, który otrzymał formalne instrukcje, opuścić miał Ateny w niedzielę wieczorem. Ostatnie wiadomości z Aten z dnia 4 go lutego donoszą, że król do dnia tego nie doszedł jeszcze do żadnego rozwiązania sprawy. Według danej mu rady, starał się on o utworzenie tymczasowego ministerstwa, któreby po podpisaniu aktu przystania na uchwałę konferencji, mogło potem opuścić kierunek spraw. W tym celu zwrócił się on do p. Valaoritis, mianowanego niedawno ministrem skarbu, ale temu nie udało się utworzyć gabinetu. Po nim zabrał się do dzieła p. Zaimis. Doznawszy odmowy ze strony mężów stanu, do których się odniósł, p. Zaimis zamyślał zamianować z urzędu sekretarzy jeneralnych i dyrektorów różnych ministerstw. Ponieważ środka tego chwycić się miał w ostateczności, sądzą, że uda mu się utworzyć gabinet. W mieście panuje ciągle wielka agitacja. Przybyło dwóch wysłańców od stronnictwa rewolucyjnego rumuńskiego, i przypisują im misję, jakiej wcale nie otrzymali. Wysłańcy ci podburzali do oporu, a obecność ich była na rękę dla stronnictwa wojny. Mówiono prócz tego, że nadeszła bardzo ważna depesza od p. Doskosa, wysłanego z misją do Belgradu. P. Doskos przyjęty przez naczelników rządu, miał otrzymać uroczyste przyrzeczenia. Pogłoski te są o tyle fałszywe, że p. Descos opuścił już dawno Serbję, i że chociaż przyjęty był grzecznie w Belgradzie, misja jego spełzła na niczem. Król jednak spodziewa się ciągle, iż będzie w możności zadowolnić mocarstwa i niezaniedbuje niczego dla dopięcia tego celu. W obec okrzyków wydawanych ciągle przed jego pałacem przedsięwziął on szczególny środek: tworzą obecnie w stolicy, w przewidywaniu wojny, dwa bataljony ochotników uzbrojonych w nowe karabiny; król dla ćwiczenia ich oddał podwórze swojego pałacu i wielką aleę ogrodu pałacowego, co sprawiło dobre wrażenie. (*La Patr.*).

Anglja.

* (Kościół irlandzki). Protestanci irlandzcy wystąpili obecnie z upartym oporem przeciwko sekularyzacji ich dóbr kościelnych. Fanatyzm hiszpański zamordował gubernatora Burgos; fanatyzm irlandzki ogranicza się na wrzaskach przeciwko stronnikom wszelkiej idei tranzakcji z rządem w tej kwestji. Ale wrzeszczy on energicznie: dowodem tego ostatni meeting w Dublinie, na którym członkowie stronnictwa *oranżystów* pochodzący od dawnych zdobywców osiadłych na wyspie od czasu Kromwella i Wilhelma III orańskiego wydawali przesadzone krzyki. Co do prałatów anglikańskich w Irlandji, postanowili oni przyzwać na pomoc członków niższego duchowieństwa, i zasłonić się ich przywilejami dla toczenia walki na zabój przeciwko projektom reformy rządowej. P. Gladstone nie wątpi jednak o szczęśliwem przeprowadzeniu swojej myśli. (*La Fr.*)

* (Nadużycia przy wyborach). Liczba nadużyć przy wyborach do terazniejszego parlamentu angielskiego, które wyjawione zostały urzędownie, jest mała w porównaniu z licznemi skargami, które podniesione były na ostatnich posiedzeniach poprzedniego parlamentu na takież nadużycia i które dały powód do bilu, stanowiącego, że w wypadkach nadużyć przy wyborach, decydować powinien nie parlament, lecz sąd. Z liczby dziesięciu petycij, podanych na nielegalne oddziaływanie na wybory, uznano dotąd sześć za uzasadnione, i skutkiem tego następujący członkowie parlamentu pozbawieni zostali swych mandatów: pp. Glas z Bewdley, Guiness z Dublina, Stracey z Norwich, Phipps z Westbury, Ripley z Bradford i Whitworth z D rogheda. Petycje pomienione obejmują następujące zażalenia: przekupywanie głosów, częstowanie wyborców i oddziaływane na nich zapomocą postrachu; środki te używane były jeżeli nie przez samych kandydatów, to przez ich ajentów. (*Nordd. A. Z.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa.

dnia 30 Stycznia (11 Lutego).

Kalendarz.

W piątek, 31 stycznia (12 lutego), — św. Gaudentego bisk.— Słońce wsch. o godz. 7 min. 20; zach. o godz. 5 min. 9.

W sobotę, 1 (13) lutego,—śśw. Juljana męcz. i Jordana męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 18; zach. o godz. 5 min. 11.

Stan pogody.

Dziś z rana + 4'7, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł.
Barometr w milimetrach	745 8	745.5
Termometr Reaum	+ 3'5	+ 4 2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 5 4 R. Najmniejsze ciepło + 3'1 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11

Widowiska.

TEATR WIELKI.—*Dziś*, we czwartek, opera w 5-u aktach, **Faust**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.— Osoby: Faust—p. *Carrion;* Mefistofeles—p. *Bossi;* Małgorzata—panna *Artôt*; Walenty—p. *Padilla*; Siebel—panna *Sanz*; Marta—panna *Stankiewicz*; Wagner—p. *Suszyński*. — **Tańce**. — *Jutro*, w piątek, komedja **Nasi najserdeczniejsi**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Nasi najserdeczniejsi**, było osób 791.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *W niedzielę*, d. 2 (14) lutego r. b. o godzinie 1-ej z południa, danym będzie **Poranek muzyczny** Józefa Wieniawskiego. — Program: Wielka sonata na fortepjan i skrzypce (op. 24, D-moll), J. Wieniawskiego: a) Introduzione e allegro appassionato, b) Andante religioso, c) Scherzo, d) Finale agitato (wykonają pp. J. Wieniawski i H. Schultz); a) Arja z op. „Don Giovanni" (Dalla sua pace), Mozarta, b) „O Zosi sierocie", Moniuszki (odśpiewa p. Mikulski); a) Nocturno (A-dur), Fielda; b) „Aufschwung" (op. 12 N. 2), Schumana; c) Valse-caprice (N. 6 A-dur) układu Liszta, Schuberta; d) Tarantella (op. 6 H-moll), Rubinsteina, na fortepjan (wykona J. Wieniawski); Rondo na dwa fortepjany (op. 73 C-dur, dzieło pośmiertne); Chopina (wyk. pani G. L. (amatorka) i p. J. Wieniawski); Berceuse z op. „Afrykanka", Meyerbeera (odśpiewa panna A. O. (amatorka); Polonez (N. 2 E-dur), na fortepjan, Liszta (wykona Józef Wieniawski). —Cena biletów: miejsce numerowane rsr. 1 kop. 50 i kop. 5 na ubogich; miejsce nienumerowane rs. 1.—Biletów nabyć można w księgarni i składzie nut muzycznych pp. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem Przedmieściu, a w dzień koncertu, w sali resursy obywatelskiej, przy kasie od godziny 10 z rana.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera).— *Dziś i codziennie*, **sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*.—Co trzeci dzień nowy program.— Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* Wyjechali z Warszawy: orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major *Własow*, i fligel-adjutant pułkownik *Tuczkow*, do Petersburga; Stanisław *Lesser*, jeneralny konsul królewsko-saski, królewsko-bawarski i sasko-wejmarski, do Niemiec.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 29 (10) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Werthajm w Łodzi, Krawczyński w Norze, Wolska w Zelgoszczy, Syrocińska w Prawdach, Niemirówna w Białymstoku, Krawców w Kamieńsku, Siebet w Ropczycach, Denowski w Benkowie, Naczelnik Powiatu w Kolnie, Mandelsztam bez oznaczenia miejsca,—listów miejskich sztuk 5, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 13 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

Dnia 29 (10) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 89, wyzdrowiało 58, umarło 12, pozostało 2052 (mężczyzn 1042, kobiet 1010), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 203, kobiet 211.

* W dniu 29 (10) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 12, płci żeńskiej 13; *starozakonnych*: płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3; razem 31;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 15; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 7, płci żeńskiej 6; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4; razem 21.

Ceny targowe.

dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	28	6	2½	7	5
Żyto	8	64	5	2½	5	40
Jęczmień	6	72	3	75	4	20
Owies	5	4	3	—	3	15
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	80	—	90	1	12½

Pud siana od kop. 30 — 35 Pud słomy od kop. 22½—25.

Dowozy: Pszenicy 22[illegible]; Żyta 143; Jęczmienia 757; Owsa 171 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 76.

Garniec „ od rs. — kop. 90 do rs. — kop. 92.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		-	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		-	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		-	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę			—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem		—	-	—	
„ „ „ bez kuponu		-		—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100		86	63	86	36
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		80	71	80	38
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	99	
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		69	54	69	21
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs		—			—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100					—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—		—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—		—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—		10[illegible]	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	100	75
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		138	75		—
„ „ „ 1866 „ 100		139	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125		—		—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		—	--	—	
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.			-		—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		67	50	66	25
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—		-	
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		-	—		—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol.		-		93	25
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		-	—		
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	108		107	70
„ „ „	k. t.	107	70	107	55
Wrocław „	2 m.	—	-	—	
Gdańsk „ „	2 m.	107	70	107	55
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	-	—	—	-
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	[illegible]7	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	5	-	
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	91	20	90	90
Petersburg 100 Rsr.	1 m.				-
„ ,	k. t.	100	--	99	75
Moskwa „ „	1 m.	--	-		
„ „ „ „	k. t.	—	—	—	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. k. 54¼

* „ „ od Listów Likwidacyinych — rs. — k. 78⅛.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 29 Stycznia (10 Lutego) 1869 roku.

	żądają	płacą
Z BERLINA		‹3
Bilety Banku Rosyjskiego		‹3
Weksle na Warszawę		9 ⅞
„ Peterburg 3 tygodn.		9(⅞
,, „ 3 miesięczny		
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		
„ Hamburg 2 „		83½
„ Wiedeń 2		6(½
Listy Zastawne 4%		5 ⅝
Listy Likwidacyjne		68½
Obligacje Skarbowe 4%		83
Koleje Rosyjskie		—
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		77⅞
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		88⅜
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		62⅞
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		11(½
Nowa pożyczka premjowa 1-em		118⅜
,, „ „ 2-em		53
Żyto na targu „		52⅝
dto „ dostawę		
Z WIEDNIA.		121 40
Weksle na Londyn		89 40
„ Hamburg		45 20
„ Paryż		67
Pożyczka Narodowa		61 90
5% Metaliki		271 30
Akcje Banku Kredytowego		
Z PARYZA.		
Renta 3%		71 20
Renta Włoska		56 40
Akcje Kredytu Ruchomego		290
Z LONDYNU		
% Papiery (Consols)		93

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

N. D. 631. *Департаментъ Земледѣлія и Сельской Промышленности.*

На основаніи 159 ст. Уст. пром. фабр. и зав. (Т. XI Св. Зак. изд. 1857 г.), объявляетъ, что выданныя отъ Департамента Сельскаго Хозяйства привилегіи: 1. Капитанъ-Лейтенанту Сиверсу, 11 Октября 1863 г., на 5 лѣтъ на зерносушильню; 2. Иностранцу Дево, 21 Декабря 1863 г., на 5 лѣтъ, на изобрѣтенныя имъ особаго устройства житницы и 3. Прусскому подданому Барону Гильгенгеймбу Вейденау, 26 Декабря 1858 г., на 10 лѣтъ на землекопательную машину, уничтожены, за истеченіемъ срока, на который были выданы эти привилегіи.

3—3 Г. Варшава, 9 Января 1869 года.

N. D. 860. Augustyn Grzonkowski, (zwany także Gronkowski) robotnik, wydalił się około roku 1852 z miejsca zamieszkania swego Macharren podobno do Polski, od którego to czasu o życiu lub śmierci jego żadnej nie powzięto wiadomości.

Ponieważ zrobiono wniosek o uznanie go za zmarłego, przeto Augustyn Grzonkowski lub prawni jego następcy wzywają się, aby do podpisanego Sądu piśmiennie lub osobiście, a najpóźniej w terminie na dzień 21 Grudnia r. b. o godzinie 11 wyznaczonym w sali naszej sesji zgłosili się i o życiu i pobycie zniknęgo donieśli, w przeciwnym bowiem razie, Augustyn Grzonkowski za zmarłego uznany i pozostałość jego wylegitymowanym sukcesorom wydaną zostanie.

Sensburg d. 12 Stycznia 1869 r.
Królewsko-Pruski Sąd Powiatowy
1—3 Wydziału I go.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 885. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Mośka czyli Mojżesza Vogel, współwłaściciela nieruchomości Nr. 247 w Kaliszu. 2. Jana i Karoliny małżonków Rudzkich, wierzycieli sumy rsr 600 na dobrach Tążewo B. z Powiatu Petrokowskiego w dziale IV pod Nr. 6 zapisanej. 3 Jenty z Tentzerów Oppenhejm, współwłaścicielki nieruchomości w Kaliszu pod Nr 191 położonej. 4. Zygmunta Gross, współwłaściciela następnych sum: *a.* rsr. 15,000 na dobrach Marchwaczu, Krowicy, Hutki z Okręgu Kaliskiego i Lubstowa z Okręgu Konińskiego pod Nr. 26, 24, 27 i 17; *b.* rsr. 5,250 na dobrach Tykadłowie pod Nr 30; *c.* rsr. 900, rs. 972 pod Nr. 5, 9, 14, 19, 43 i 44 na dobrach Złotniki Wielkie; *c* rs. 273 kop 30 na dobrach Rajsko części A. pod Nr. 23 z warunkiem w dziale III pod Nr. 5; *d.* rsr. 1,650 na dobrach Nakwasinie pod Nr. 44*a.*; *e.* rs. 2,550 na dobrach Jastrzębniki pod Nr. 30; *f.* rsr. 11,700, rsr. 9.900, rsr. 21,600 sposobem licytacji pod Nr. 76, 77 i 59, 64 na dobrach Giżyce i prawa wycięcia i wyrąbania drzewa w dziale III pod Nr 19, tudzież właściciela sumy rsr. 1.800 pod Nr 21 na dobrach Bernatki, wszystkich z Okręgu Kaliskiego w dziale IV lokowanych. 5. Kacpra Kobierzyckiego, wierzyciela sumy rsr. 4.895 kop. 25 na dobrach Rajsko z Okręgu Kaliskiego w dziale IV pod Nr. 23 stojącej, i 6. Napoleona Łubieńskiego, właściciela dóbr Starzenice z Powiatu Wieluńskiego i wierzyciela sumy rsr. 6,000 na tychże dobrach w dziale IV pod Nr. 12 zamieszczonej, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczony został termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. 1869 przed podpisanym Rejentem w Kaliszu.

Kalisz d. 16 (28) Stycznia 1869 r.
1—2 Wilhelm Grabowski.

N. D. 16. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z powodu nastąpionych śmierci.

1. Marcelego Trzcińskiego, współwłaściciela dóbr Dramino-Wielkie Lit D. tudzież A. D. z Okręgu Płockiego.

2. Józefa Banaszewskiego, współwłaściciela sumy rsr. 90, do której przywiązane jest prawo zastawu na dobrach Dramino-Wielkie lit. A. D. z Płockiego, zabezpieczone.

3. Inocentego-Ignacego (dwóch imion) Gniazdowskiego, współwłaściciela dóbr Czarnostowo z Okręgu Pułtuskiego.

4. Józefa Boganowskiego, wierzyciela rsr. 210, do których przywiązane jest prawo zastawu na dobrach Dramino-Wielkie A. D. z Płockiego, zabezpieczonych,

5. Alojzego Kłokockiego wierzyciela sum: rsr. 270, 112 kop. 50 i 75, do których przywiązane jest prawo zastawu, na dobrach Brzozowo-łęg lit. B. C. z Okręgu Przasnyskiego zabezbieczonych.

6. Zofji-Katarzyny (dwóch imion) Narzymskiej, współwierzycielki sumy rsr. 3,000, na dobrach Bogate i Lisiogóra z Okręgu Przasnyskiego, zabezpieczonej.

7. Hr. Zygmunta Krasińskiego, współposiadacza prawa wieczystej dzierżawy gruntów nad Narwią, na dobrach Łubienica z Okręgu Pułtuskiego i współwłaściciela dóbr Pajewo-Rzyski lit. B. z Okręgu Przasnyskiego.

8. Elżbiety Ostapowiczowej, wierzycielki sumy rs. 1,500, na dobrach Powielin z Okręgu Pułtuskiego zabdzpieczonej.

9. Stanisława Gutowskiego, wierzyciela sumy rs. 1,050, na dobrach Dzbanice z Okręgu Pułtuskiego zabezpieczonej.

Toczą się postępowania spadkowe, do zamknięia których, a mianowicie: z pod Nr. 7. 8 i 9 w Kancelarji Wawrzeńca Janczewskiego, pozostałych w Kancelarji podpisanego Rejenta oznacza się termin na dzień 3 (15) Maja 1869 r.

Płock d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1868 r.
2—2 Emiljan Ordon.

N. D. 18. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Ogłasza, iż z powodu skonu Kazimierza Sobalskiego wierzyciela sumy rs. 1,500 na dobrach Czyżewie Siedliskach z Okręgu Ostrołęckiego zahypotekowanej, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 23 Maja (4 Czerwca) 1869 roku godzinę 10 rano, w mej Kancelarji w mieście Płocku wyznaczyłem.

Płock d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1868 roku.
22— Kajetan Chodecki.

N. D. 17. Pisarz Sądu Pokoju w Radynie.

Po nastąpionej śmierci:

1. Pai Goldman, współwłaścicielki nieruchomości w Międzyrzecu pod Nr 113.

2. Majera Aszberg, właściciela nieruchomości w Międzyrzecu pod Nr. 524.

3. Hersza Aszberg. wierzyciela sumy rsr. 810, na nieruchomości w Międzyrzecu pod Nr. 524, w Dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 1 ubezpieczonej.

4. Rejchli Fiszbein, współwłaścicielki nieruchomości w Międzyrzecu pod Nr. 26.

Otworzyły się spadki, do regulacji których, termin prekluzyjny na dzień 6 (18) Maja 1869 r. w Kancelarji mej wyznaczam.

Radin dnia 19 (31) Paździer. 1868 roku.
2—2 M. Slubowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 624. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 7 (19) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali Posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę nagród i urządzenie samych zabaw na Placu Ujazdowskim w czasie Świąt Wielkanocnych r. b. 1869 odbyć się mających od sumy na rs. 237 kop. 20, wyraźnie rubli dwieście trzydzieści siedm kopiejek dwadzieścia kosztorysem obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów obiętej i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium, w ilości rs. 23 i na koszta ogłoszenia rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy nagród i urządzenia samych zabaw na Placu Ujazdowskim w czasie Świąt Wielkanocnych w r. b. 1869 odbyć się mających za sumę anszlagową wynoszącą rs. 237 kop. 20 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN. (pisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 23 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)
Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
3—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D 891. *Магистратъ Города Ловича.*

Такъ какъ назначены троекратные торги по неявкѣ желающихъ несостоялись, потому на основаніи предписанія Варшавскаго Губернскаго Правленія отъ 20 Января с. г. за N. 374; симъ объявляется, что 10 (22) Февраля с. г. въ 11 часовъ утра въ присутствіи Магистрата будутъ производиться торги въ сокращенномъ срокѣ посредствомъ запечатанныхъ деклараціи на счетъ неисправнаго арендатора Шмерли Бляуштейна на двохъгодичное съ 1 Января 1869 г. арендное содержаніе ярмарчнаго и торговаго сборовъ, начиная съ суммы 1,402 руб. въ годъ in minus. Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны представить лично или по почтѣ въ Магистратъ города Ловича запечатанные деклараціи, по ниже сказанной формѣ съ приложеніемъ въ оной квитанціи казенной или городской кассы на представленный имъ залогъ 140 руб. 20 коп. какъ равно свидѣтельство надлежащей власти удостовѣряющее, что подающій декларацію имѣетъ соотвѣтственное состояніе хорошаго поведенія и совершеннолетніи, къ официяльнымъ подрядамъ способенъ.

Деклараціи должны быть написаны безъ всякихъ ошибокъ и подчистокъ четко съ обозначеніемъ прописью предложенную имъ сумму, въ противномъ же случаѣ какъ равно не составленные по формѣ не будутъ приняты.

Подробные условія желающимъ въ присутствіи Магистрата ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней могутъ быть предявлены.

Г. Ловичъ, 25 Января 1869 года.
1—3 Президентъ, Германнъ.

Форма деклараціи.

Вслѣдствіе объявленія Магистратата г. Ловича отъ 25 Января с. г. за N. 109, симъ обязываюсь взять въ двохъ годичное арендное содержаніе съ 1 Января 1869 г. сборъ съ ярмарчнаго и торговаго дохода за сумму (здѣсь прописать цифри словами безъ ошибокъ) годичной платы подвергая себя отвѣтственности торговыхъ условій.

Постоянное мое жительство въ NN. писано въ N. числа N. мѣсяца и года NN.

N. D. 863. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Ludwika Kozłowskiego byłego właściciela dóbr Ogrodzieniec w mieście Warszawie Powiecie i Gubernji Warszawskiej w domu pod Nr: 1055 e. zamieszkałego, a obrane zamieszkanie w m. Gubernjalnem Kielcach u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona Trybunału mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 19,000 z większej sumy rs. 25,000 na dobrach Ogrodzeniec w dziale IV pod Nr. 45 ubezpieczonej, z procentem 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1865 r. biegnącym, różnicy kursu od kwoty rs. 6,000 w listach zastawnych na poczet sumy rs. 25,000 upłaconej i wynoszącej rs. 276, tudzież kosztów egzekucyjnych, z mocy kontraktu kupna i sprzedaży na dniu 26 Lutego (10) Marca) 1863 r. przed Aleksandrem Bryndzą Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie i aktów z d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r. i d. 28 Października (9 Listopada) 1863 r. przed Władysławem Pyrkosz Rejentem kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach, wreszcie aktu z d. 22 Października (3 Listopada) 1863 roku przed Augustem Zawadekim Rejentem Kancelarji w Pilicy zeznanych, od właścicieli dóbr Ogrodzieńca Szai Lipschitza w m. Warszawie Powiecie i Gubernji Warszawskiej w domu pod Nr. 1796, Meschulima i Nathana Horowitzów w m. Petrokowie Powiecie i Gubernji Petrokowskiej i Abrahama Rozenblat w m. Przedborzu w Okręgu Sądowym Koneckim Gubernji Radomskiej zamieszkałych, a obrane zamieszkanie w dobrach Ogrodzeniec, jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy Gubernji Kieleckiej mających, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Feliksa Łuniewskiego z d. 18 (30) Czerwca 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27 Czerwca (1, 2, 3, 6, 7, 8, 9 Lipca) 1868 r, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE

Ogrodzieniec, składające się z pozostałych realności przy właścicielach w m. Ogrodzieńcu, z folwarków Podzamcze i Karlin. zabudowań fabrycznych w Józefowie i przyległości w wsiach Ryczów, Moras, Żelazko, Szrubarnia i centurja, jedną księgę wieczystą mające, w parafji Ogrodzieniec gminach Kromołow, Rokitno, Złożeniec i pod Magistratem m. Ogrodzieńca jurisdykcji Sądu Pokoju w Pilicy w Powiecie Olkuskim Gubernji Kieleckiej, zaś co do atynencji Centurja w Powiecie Bendzińskim Gubernji Petrokowskiej położone, graniczące od wschodu z dobrami Lgota i Giebło, od południa z dobrami Pilica, Smoleń, Kwaśniów, Ryczowek, Rodaki i Rokitno, od zachodu z dobrami Rokitno, od północy z dobrami Bzów, Kromółow i Lgota, odległe od m. Olknsza mil $3\frac{1}{2}$, Kielc mil 15, Pilicy $1\frac{1}{2}$ mili, Kromołowa mila 1, od stacji kolei żelaznej Zawiercie mila $1\frac{1}{2}$.

Dobra te mają ogólnej rozległości około $4{,}920\frac{1}{2}$ mórg 300 prętowych albo w przybliżeniu dziesiatyn 2,460, a mianowicie: grunta pod budowlami około mórg 14, ogrodami owocowemi $3\frac{1}{2}$, warzywnemi 2, gruntów ornych pszen. kl. II około mórg 20, żytnych kl. II i III około mórg $555\frac{1}{2}$, w łąkach 58, w piaskach $48\frac{1}{2}$, w lasach, zaroślach z nieużytkami, w skałach i górach 4204, w wodach i stawach 15.

W dobrach tych są następujące budowle:

1. Na folwarku Podzamcze: dwór murowany z przystawką jedną murowaną, drugą drewnianą na prewet, gontami kryty i pod nim piwnica murowana tudzież przygotowane fundamenta na wystawić się mający większy dom, okolnik z kamienia murowany w którym stajnia z wozownią i obora oraz piętrowe kurniki z kamienia pod gontem, folwark z drzewa trynkowany, lodownia, spichrz pod którym piwnica, murowane pod gontem, w gumnie oparkanionym murem a w części sztachetami i płotem szopa na słupach drewnianych, dwie stodoły z drzewa w filary murowane, na podmurowaniu, w pierwszej z nich młocarnia, sieczkarnia i zewnątrz kierat, przy drugiej przystawione dwie szopy na słupach drewnianych. owczarnia, stajnia zajezdna, murowane, w tyle karczmy stajnia wjezdna z dwoma ścianami z drzewa, kuźnia, czworak z drzewa, wszystkie te budynki gontem kryte, na górze zwaliska starożytnego zamku i kaplica należąca do włościan, a około zabudowań ogrodzenia.

2. W mieście Ogrodzieńcu: dom murowany, w tyle którego przybudowane drewniane: drwalnia, spiżarnia i prewet, austerja ratusz zwana z stajnią żajezdną murowane, młyn wodny z oborą, szopą i stodolą z drzewa pod gontem, z którego Piotr Jasza młynarz płaci rocznie czynszu rs. 7 k. 50, dom mieszkalny przy gorzelni i browar piwny w jednym budynku z aparatem, kotłem do piwa i wszelkiemi naczyniami, wołownia, wszystkie te budynki murowane gontem kryte, piwnica murowana tarcicami kryta, szopa w rogu której mieszkanie strycharza i piec do wypalania cegły.

3. W Józefowie: piec wielki do topienia rudy i przy nim dwa koła do maszynerji, dom, karczma z zajazdem, młyn z mieszkaniem, wszystkie z drzewa pod gontem, w posiadaniu Joachima Lubas młynarza, gruntami obdarowanego, za opłatą czynszu rs. 9 zostający.

4. W atynencji Centurja: leżące w parafji Chechło, gminie Rokitno, młyn z mieszkaniem z drzewa pod gontem w posiadaniu Dawida Mielarza, z którego opłacać winni czynszu rocznie rs. 9 i także młyn w posiadaniu Jakóba Moll młynarza będący, z którego płacić winien rocznie rs. 9 Grunta i zabudowania do powyższych czterech młynów należące, przez Komisją Włościańską przyznane są na własność młynarzy.

Wreszcie olejarnia z drzewa, tartak na podmurowaniu w słupy.

5. We wsi Ryczów: karczma murowana z kawałkiem ściany z drzewa pod gontem i przy nim zwaliska z zajazdu.

6. W atynencji Szrubarnia i Żelazko: budowli dworskich niema i szynk odbywa się w chałupie włościanina za procent od wyszynkowanej wódki.

7. We wsi Kiełkowicach: karczma murowana z przystawioną stajnią zajezdną z drzewa na podmurowaniu pod gontem.

8. Na folwarku Karlin: stodoła z drzewa w filary murowane wraz z spichlerzykiem murowanym, stodoła gontem kryta, stodoła z drzewa w filary murowane częścią pod słomą, częścią pod gontem, owczarnia i chlewy w której sciany poprzeczne murowane, podłużne drewniane, pod gontem i zwaliska po murowanej gorzelni.

Oprócz tego na łąkach dworskich stodoła z drzewa pod gontem na skład siana i chlewik z chrustu w słupy drewniane pod słomą i przy łamie kamienia piec wapienny, pod gontem.

W mieście Ogrodzieńcu jest kościół parafjalny.

W lasach w 31 nomenklaturach w akcie zajęcia szczegółowo opisanych przeważa sośnina, dębina, a obok tego jedlina, brzezina, świerki, buki i graby.

W dobrach tych były dawniej fabryki żelazne, dziś nie istniejące, lecz znajdują się kopalnie rudy żelaznej i gliny na cegłę kamienia ciosowego piaskowego i wapiennego.

W mieście Ogrodzieńcu źródło dostarczające wody na gorzelnią i do młyna; w attynencji Józefów staw zniszczony i rzeczka Pszemsza zwana i staw zarybiony dostarczający wody na młyn; w atynencji Centurja rzeczka Niececa i staw zarybiony, wreszcie w Podzamczu przy karczmie, Józefowie, Karlinie i przy gorzelni studnie.

Dochody w dobrach tych z propinacji około 1337 rs. z młynów rs. 40, z rybołostwa rs. 30, z cegielni rs. 100, z wapna rs. 100 i oprócz tego dochód z gorzelni i browaru piwnego niedający się oznaczyć.

Wraz z dobrami zajęte zostały młocarnia z sieczkarnią, powyżej przy budowlach zamie-

szczone, wozów kutych 4, pługów 10, radeł 10, bron 20, młynek 1, chomont fornalskich 20, siodeł 2, koni fornalskich 16, wołów 2.

Wedle świadectwa Kasy Olkuskiej z dóbr tych opłacają się następujące podatki:

a) Z Podzamcza: podatek gruntowy rs. 244 kop. 39, dodatkowy rs. 129 kop. 52½, podymne rs. 12, 50% rs. 6.

b) Ryczowa: podymne rs. 4—50% rs. 2.

c) Karlina: podymne rs. 4—50% rs. 2.

d) Kiełkowic: podymne rs. 4—50% rs. 2.

e) Józefowa: podymne rs. 8—50% rs. 4.

Razem rs. 421 kop. 91½ nie licząc opłat od ubezpieczenia, szarwarku i opłaty z propinacji jako nie mające stałej normy.

Oprócz tego właściciel opłaca rocznie na Wójta gminy Kromołów rs. 66 i na Magistrat miasta Ogrodzieńca rs. 30.

Grunta na rzecz włościan w skutek Najwyższego Ukazu przeszłe wynoszą w ogóle morgów 4205 prętów 156 za które wynagrodzenie likwidacyjne w sumie rs. 32,322 kop. 62 zostało wypłacone, a przyznane im służebności, pastwiska i leśne są szczegółowo opisane w akcie zajęcia i w dziale III pod Nr. 17 wykazu hypotecznego.

Z miasta Ogrodzieńca czynsz dawniej wynosił rs. 293 kop. 60, a w chwili zajęcia nie było jeszcze sprawdzenia tabel likwidacyjnych tegoż miasta.

Kopja zajęcia doręczoną została w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) 1868 roku Wójtowi gminy Kromołów Stanisławowi Gorasz, Burmistrzowi miasta Ogrodzieniec Mieczysławowi Barzanka, Wójtowi gminy Rokitno Janowi Gola, Wójtowi gminy Złożeniec Janowi Żak i Pisarzowi Sądu Pokoju w Pilicy Juljanowi Baguskiemu, zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Ogrodzieniec i do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 6 (18) Stycznia 1869 roku.

Pierwsza puklikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń domu pod Nr. 189 dnia 25 Lutego (9 Marca) 1869 r. o godzinie 10 rano, a dwie następne co dwie niedziele.

Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w biurze podpisanego Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Kielce dnia 8 (20) Stycznia 1869 roku.

Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Kielcach, dnia 8 (20) Stycznia 1869 r.

Hermanowicz.

N. D. *862*. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żędanie Edwarda Oraczewskiego właściciela dóbr Ziemskich, w dobrach Morawica jurisdykcji Sądu Pokoju w Kielcach Gubernji Kieleckiej zamieszkałego, a zamieszkanie obrane w mieście Gubernialnem Kielcach u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona Trybunału mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 6,000 z procentem 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r. zaległym, z mocy aktu urzędowego z dnia 13 (25) Czerwca 1858 r. przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem Kancalarji Ziemiańskiej w Kielcah zeznanego, od Teodora i Fryderyki z Magierów małżonków Borzęckich właścicieli dóbr Brzeście w tychże dobrach jurisdykcji Sądu Pokoju w Andrejowie Gubernji Kieleckiej zamieszkałych przynależnej i na tychże dobrach Brzeście w dziale IV. pod Nr. 11 ubezpieczonej aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Kazimierza Brzozowskiego z dnia 16 (28) Września 1868 roku zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE

Brzeście w gminie Wodzisław, parafii Mierowice, Powiecie Andrejowskim Gubernji Kieleckiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Andrejowie położone, graniczące na wschód z wiami Mierawie i Olszówka, na południe z wsiami Olszówka i Kowalewem, na zachód z Kowalewem i Krężołami, na północ z Krężołem i Sielcem, stanowiące jedne nierozdzielną całość środkiem przeciętą przez grunta uwłaszcuonych włościan wsi Brześcia prócz łąki około mórg 4, rozległej, leżącej wśród sąsiednich gruntów dworskich folwarku Olszowki.

Dobra te mają ogólnej przestrzeni nie licząc rozległości osad włościańskich uwłaszczonych około włók 20 gleby, w części pszennej w części żytniej klasy 2-ej i 3-ej, a mianowicie około włók 19 pod gruntami ornemi morgów 18 pod łąkami corocznie dwukośnemi, 3½ pod ogrodami, 4½ pod drogami i nieużytkami i morgów 4 pod zabudowaniami.

Gospodarstwo płodozmienne, obsiewy pszenicy około 90 korcy, żyta od 110 do 120 korcy, jarzyny około korcy 220, kartofli korcy 400. W ogrodzie owocowym za dworem drzew owocowych 168 sztuk, a przed dworem sztuk 40.

W dobrach tych są następujące zabudowania:

Dom mieszkalny w rogu niego przybudowany kredens i oficyna murowane, gontem kryte, pod domem 2 piwnice sklepione, chlewik na drób i kurniki z drzewa pod gontem.

Gumno zbudowane w czworobok w którym a) Stodoła w części z chrustu, w części z drzewa a w jej rogu wozownia. W stodole tej młocarnia z sieczkarnią i kierat pod słomą. b) Spichlerz murowany pod gontem. c) Stodoła w części drewniana w części z chrnstu słomą kryta. d) Budynek drewniany pod słomą na sprzęty rolnicze i skład słomy pod którym piwnice drewniane na kartofle. e) 3 szopy na słupach drewnianych, dwa pod gontem, trzecia pod słomą, owczarnia murowana, budynek w którym są stajnie i dwa chlewiki dwie obory drewniane pod gontem otatnia pustkami stojąca, budynek mieszkalny drewniany pod słomą, dzwonek na słupie, kuźnia i gorzelnia murowane pod gontem, w gorzelni brak aparatu i tylko naczynia drewniane i młynek do mielenia kartofli, za gorzelnią studnia i kierat, a z frontu studnia na wywary; karczma z zajazdem i dwa domy mieszkalne zajmowane przez służbę dworską z drzewa pod słomą. w reszcie kuźnia przy studni z żurawiem.

W karczmie szynkujej na rzecz dworu szynkarka Ciszewska.

W raz z dobrami zajęte zostały:

Wołów sztuk 4, koni fornalskich 12, wozów 2, pługów 3, radeł 2, bron 4.

Z dóbr tych opłaca się podatku jak przekonywa świadectwo kasy Powiatu Andrejowskiego, gruntowego głównego rs. 181 kop. 84, dodatkowego rs. 96 kop. 40, podymnego rs. 28, podymnego 50% rs. 14, podatku propinacyjnego rs. 60, składki od ubezpieczenia nieruchomości rs. 67 kop. 81½ zaś do kasy Gminnej w Wodzisławiu rs. 26 kop. 26.

Grunta na rzecz włościan przeszłe wynoszą morgów 288 prętów 34, a służebności, pastwiska po jednej sztuce bydła z bydłem dworskim na dworskich ugorach, ścierniach, i łąkach po zebraniu z nich siana zapisane w dziale III. pod Nr. 7 wykazu hypotecznego.

Kopia zajęcia doręczoną została Pisarzowi Sądu Pokoju w Andrejowie Sebaldowi Machnickiemu dnia 24 Października (5 Listopada) 1868 r., a Wójtowi Gminy Wodzisław Stanisławowi Wojcickiemu dnia 25 Października (6 Listopada) tegoż roku.

Zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Brzeście i do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 6 (18) Stycznia 1869 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń domu pod Nr. 189 dnia 25 Lutego (9 Marca) 1869 r. o godzinie 10 rano, a dwie następne co dwie niedziele.

Warunki licytacji i bliższe objaśnienia, przejrzane być mogą w biórze podpisanego Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego sprzedaż tę popierającego.

Kielce d. 7 (19) Stycznia 1869 r.

Hermanowicz.

Wywieszono na sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 8 (20) Stycznia 1869 r.

Hermancwicz.

N. D. 864 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: że na żądanie Marji z Dembińskich Jastrzębskiej właścicielki dóbr Jurkowa Stanisława Jastrzębskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, w dobrach Dembiany jurisdykcji Sądu Pokoju w Szkalbmierzu Gubernji Kieleckiej zamieszkałych, a zamieszkanie obrane w mieście Gubernialnem Kielcach u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona Trybunału mających, w poszukiwaniu sumy rs. 15,000 z procentem 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. zaległym z mocy obligu na dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1855 r. i aktu z dnia 18 (30) Czerwca 1862 r. przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach zeznanych, tudzież działu majątku na dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r. przed Józefem Włockim Rejentem Kancelarji Okręgu Szkalbmierskiego i Proszowskiego, tejże Marji Jastrzębskiej od Zdzisława Jakubowskiego właściciela dóbr Niezwojowice w tychże dobrach jurisdykcji Sądu Pokoju w Miechowie Gubernji Kieleckiej zamieszkałego przynależnej, i na dobrach tych w dziale IV. pod Nr. 52 ubezpieczonej, oraz kosztów egzekucyjnych aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kielcach Feliksa Łaniewskiego z dnia 2 (14), 3 (15), 4 (16), 5 (17) Września, 19 i 20 Września (1 i 2 Października) 1868 roku, zajęte zostały na przedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

DOBRA ZIEMSKIE NIEZWOJOWICE

z folwarkiem Niezwojowice Solcza i Rynek, jedną księgę hypoteczną objęte, w parafii i gminie Pałecznica, jurisdykcji Sądu Pokoju w Miechowie Powiecie Miechowskim Gubernji Kieleckiej położone, graniczące na wschód z dobrami Tempoczów i Baranów, na południe Pałecznica i Winiary, na zachód Pomięcice i Głupiczów, na północ z dobrami Rosiejów, odległe od miasta Kielc mil 13, Miechowa mil 3½, Szkalbmierza mila 1, rozległe morgów około 850 miary nowopolskiej, w której znajduje się około morgów 9, pod budowlami 9, w ogrodach owocowych 2, w warzywnych 584 w gruntach ornych, 54 w łąkach dwa razy kośnych, 77 w lasach i zaroślach, 75 w pastwiskach, 6 w wodach i stawach 34, w drogach i nieużytkach.

Gleba gruntu pszenna, warstwa wierzchnia glinko rodzajna i pruchnica Proszowska, spodnia przepuszczalna glinka z piaskiem.

Folwarki dotykają się i tylko klinem w środek wchodzą kolonie włoscian wsi Winiary, pomiędzy grunta folwarków Niezwojowice i Rynek, a na folwarku Solcza miejscami w grunta dworskie pasami wchodzą grunta włościan wsi Solcza.

Las po większej części dębowy z brzeziną i sosniną pomieszany około 200 sztuk starodrzewa obejmujący z resztą młodzież po niedawno wyciętym lesie.

W dobrach tych znajdują się następujące budowle:

a) Na folwarku Niezwojewice: dwór, oficyna i lamus murowane pod gontem, pod dworem piwnica splepiona fundamenta murowane do rozpoczętego budynku, piwniczka z drzewa w ziemi, spichrz z drzewa na podmurowaniu pod gontem, 3 stodoły z drzewa, ściany z chrustu, w jednej młocarnia z sieczkarnią i kierat przystawiony, szopa i magazyn na skład narzędzi rolniczych, w kwadrat zbudowane słomą kryte; owczarnia wraz z wozownią i chałupa murowane pod słomą, stajnie i obory z drzewa pod słomą, kuźnia z drzewa pod gontem i przy budynkach tych płoty z chrustu i drzewa topole i akacje.

b) Na folwarku Solcza, dom olwarczny i spichlerz z drzewa, stodoła wraz z spichlerzem, młocarnia z sieczkarnią i kieratem w części murowana, w części z chrustu w słupy dębowe i druga z chrustu w słupy dębowe, tudzież owczarnia murowana, wszystko pod słomą.

c) Na folwarku rynek: dom folwarczny, obory, spichlerz z drzewa i stodoła z chrustu w słupy dębowe pod słomą.

Na folwaruu Niezwojowice jest studnia drzewem cembrowana i 4 stawy tudzież ścieki wód tworzące rzeczki ze źródeł na wszystkich trzech folwarkach, dostarczające wody do pojenia.

Propinacja odbywa się przez wyszynk wódki w chałupie włościańskiej wynajętej na szynk w Niezwojowicach.

Wedle świadectwa kasy Okręgu Miechowskiego opłacają się następujące podatki: podatek gruntowy główny rs. 271 kop 61 dodatkowy rs. 120 kop. 63, podymne rs. 20. 50% podymnego rs. 10, składka od ubezpieczenia nieruchomości w każdej racie rs. 5 kop. 59, od ruchomości składka w każdej racie rs. 51 kop. 17, opłata propinacyjna rs. 76, zwrot pożyczki na narzędzia rolnicze rs. 26 kop. 52, szarwark zamieniony rs. 5 i oprócz tego składka na wójta gminy opłaca się rs. 40.

Grunta przeszłe na własność włościan 25 we wsi Niezwojowice, 10 we wsi Solcza i 3 we wsi ryuek stosownie do tabell likwidacyjnych w ogóle wynoszą mórg 202 prętów 134, a służebności: pastwiska i leśne stosownie do zatwierdzonych tabell likwidacyjnych pod dniem 2 (14) Lutego 1867 r są szczegółowo opisane w dziale III. wykazu hypotecznego dóbr Niezwojowice i w akcie zajęcia.

Kopia zajęcia doręczoną została wójtowi gminy Pałecznica Andrzejowi Koza i Pisarzowi Sądu Pokoju w Miechowie Karolowi Wsół, dnia 20 Września (2 Października) 1868 r. wniesione zaś zajęcie to do księgi wieczystej dóbr Niezwojowice i do księgi zaaresztowań Trybunału Cywilnego w Kielcach dnia 4 (16) Stycznia 1869 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w miejsou zwykłych posiedzeń domu pod Nr. 189 dnia 25 Lutego (9 Marca) 1869 r. o godzinie 10 rano a dwie następne co dwie niedziele.

Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w biórze podpisanego Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Kielce d. 6 (18) Stycznia 1869 r.

Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybünału Cywilnego w Kielcach dnia 6 (18) Stycznia 1869 r.

Hermanowicz.

N. D. 899. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 1776*a*. zamieszkały.

Uwiadamiam interesowaną publiczność, iż nieruchomość Nr. 1624/5 w Warszawie przy ulicy Żurawiej położona w egzekucji sądowej zajęta, albo jej dochody na rok jeden od duia 20 Marca (1 Kwietnia) 1869 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. przez publiczną licytacją więcej dającemu w dzierżawę wypuszczoną będzie licytacja dzierżawy tej rozpocznie się od sumy rs (300) trzysta, a odbywać się będzie w miejscu to jest na gruncie tejże nieruchomości przed podpisanym Komornikiem w dniu 10 (22) Lutego 1869 r. o godzinie 11 rano.

Vadium do licytacji ma być złożone rs. (75) siedmdziesiąt pięć

Obszerniejsze warunki licytacji przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy S-to Jerskiej pod Nr. 1776*a*. każdodziennie od godziny 3 ej do 6-ej po południu.

M. Magnuski Komornik.

N. D. 6940. Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 19,399, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 15-go Lutego 1869 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. 1-3—1287

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny dodatek.